

GŁOS

TYGODNIK NOWOHUCKI

Plac im. Mieczysława Gila w Nowej Hucie → str. 3

Mieczysław Gil był wybitnym działaczem Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”.

Rocznica powstania Wodociągów Krakowskich → str. 6-7

125 lat temu po raz pierwszy z kranów zamieszkańców popłynęła woda – nie ze studni, a z nowożytnego wodociągu zasilanego wodą z Wisły.

Renowacja pomnika „Solidarności” → str. 5

Babcia jak słowik → str. 5

„Świat młodych” – gazeta dziecięcych serc → str. 11

REKLAMA

F.H.U. „ELMAR”
Pl. Targowy „Piast”, paw. 3 (os. Piastów 60A)
ROWERY:
SPRZEDAŻ | KOMIS | CZĘŚCI | AKCESORIA | SERWIS

REKLAMA

INTROLIGATOR

CENTRUM B, BLOK 7

www.oprawaksiazek.pl


NOWE TRAMWAJE DLA MIASTA str. 2

REKLAMA

Santander
CONSUMER BANK

10x0%

raty
10x0%

SPRAWDŹ



Redaktor naczelny: Jan L. Franczyk.
Redaguje zespół.
Telefon red.: 12 643-44-33 Faks: 12 643-66-33
E-mail: redakcja@glos-tn.krakow.pl
Adres: al. Jana Pawła II 232, 31-913 Kraków.
Wydawca: „Graf-Press” sp. z o.o. Kraków.
Skład: Marcin Świątkowski
Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o., Oddział
Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec
Nr indeksu: 358835. ISSN: 1231-8582.
Redakcja nie bierze odpowiedzialności za treść
zamieszczanych ogłoszeń.

Zdrowie

- Jedyny w Polsce basen solankowo – siarczkowy
- Nowoczesna przychodnia rehabilitacyjna z kąpielami w najsilniejszej na świecie wodzie siarczkowej.

tel.: 41 377 65 55

Relaks

- basen rekreacyjny z wodą mineralną i urządzeniami masującymi
- Profesjonalne saunarium z jacuzzi zewnętrznym i wypoczynialnią

tel.: 41 377 65 65

**ŹRÓDŁO ZDROWIA I RELAKSU
W TWAM ZASIĘGU**

BASENY MINERALNE
SOLEC-ZDRÓJ

Czynne przez 7 dni w tygodniu

www.basenymineralne.pl

KRAKOWIANIE ZYSKAJĄ 15 BEZPIECZNYCH I KOMFORTOWYCH TRAMWAJÓW

Mieszkańcy Krakowa już wkrótce będą podróżować jeszcze wygodniej i bezpieczniej. Miasto zamówiło 15 nowoczesnych, w pełni niskopodłogowych tramwajów. Umowy realizacyjne na ich dostawę podpisali 3 lutego przedstawiciele MPK SA w Krakowie i PESA Bydgoszcz SA w obecności Zastępcy Prezydenta Krakowa, Stanisława Kracika.

To już trzecia z kolei umowa na dostawę nowych tramwajów dla Krakowa podpisana w ciągu ostatniego pół roku. W sumie dzięki tym kontraktom do Krakowa w latach 2028-2029 trafi aż 65 nowoczesnych wagonów. To będzie miało bardzo duży wpływ na jakość krakowskiej floty tramwajowej. – Na mieszkańcach Krakowa zakup kolejnych nowych tramwajów być może nie robi już takiego wrażenia. Są przyzwyczajeni do tego, że nowoczesne wagony systematycznie

od wielu lat zastępują te stare. Nie mam jednak wątpliwości, że każdy pasażer, a szczególnie osoby ze szczególnymi potrzebami bardzo doceniają te zmiany. Dzięki temu podróż tramwajem w Krakowie jest dla nich bezpieczna i komfortowa – podkreślił Stanisław Kracik, Zastępca Prezydenta Krakowa. Każdy z nowych tramwajów będzie miał ponad 33 metry długości i zostanie wyposażony w: pełną niską podłogę ułatwiającą wsiadanie i wysiadanie, platformy i wydzieloną przestrzeń dla wózków inwalidzkich, klimatyzację, monitoring zwiększający bezpieczeństwo pasażerów, nowoczesny system informacji pasażerskiej, ułatwiający podróż osobom niewidomym i słabowidzącym, najnowocześniejsze rozwiązania, chroniące pasażerów w razie wypadków system umożliwiający jazdę bez sieci trakcyjnej na odcinku co najmniej 3 km, urządzenia AED

oraz komfortowe, zamknięte kabiny dla motorniczych. – To już kolejny kontrakt, który potwierdza, że Kraków konsekwentnie realizuje ambitny plan inwestycji w tabor o najwyższych standardach dostępności i bezpieczeństwa. Cieszymy się, że jako PESA Bydgoszcz możemy kontynuować tę współpracę i dostarczyć miastu kolejne nowoczesne tramwaje, zaprojektowane z myślą o wysokim komforcie podróżnych. Podpisanie tej umowy to dla nas ważne potwierdzenie wspólnego kierunku rozwoju nowoczesnego i zrównoważonego transportu miejskiego w stolicy Małopolski – powiedział Krzysztof Zdziarski, Prezes PESA Bydgoszcz SA. Pierwszy z 15 nowych tramwajów trafi do Krakowa w sierpniu 2028 roku, a ostatni w czerwcu 2029 roku. Całkowity koszt kontraktu wynosi niemal 273 mln zł netto. Środki na ich zakup będą pochodzić z

pożyczki inwestycyjnej udzielonej MPK w Krakowie przez Bank Gospodarstwa Krajowego, pochodzącej ze środków Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności w ramach Inwestycji B3.4.1. „Inwestycje na rzecz zielonej transformacji miast” („KPO”), w ramach projektu pn. „Zakup nowej floty tramwajowej dla Krakowa jako element zielonej transformacji obejmującej rozwój transportu publicznego przyjaznego dla środowiska”. Pożyczka została przyznana MPK na bardzo korzystnych warunkach, ze stałym oprocentowaniem wynoszącym zaledwie 1 procent i okresem spłaty pożyczki rozłożonym na 20 lat. Kontrakt na 15 nowych wagonów rozpocznie kolejny etap modernizacji krakowskiej floty tramwajowej. Umożliwi to bowiem MPK rozpoczęcie procesu wycofywania z ruchu kolejnego typu wagonów. – Wielokrotnie informowali-

śmy o tym, że dzięki zakupom nowych tramwajów wycofamy wszystkie wysokopodłogowe wagony. Teraz dla mieszkańców mamy kolejną dobrą informację – z ulic Krakowa będą znikać tramwaje EU8N. Posiadają one co prawda element niskiej podłogi i klimatyzację, ale na pewno nie zapewniają takiego komfortu podróży jak nowe pojazdy – powiedział Rafał Świerczyński, Prezes Zarządu MPK w Krakowie. Do tej pory podpisane kontrakty z firmą PESA umożliwią wycofanie z ruchu wszystkich wagonów 105Na, E1 i c3 oraz część wagonów EU8N. Warto podkreślić, że MPK nie rezygnuje z potencjalnej możliwości zakupu dodatkowych 25 wagonów, które są elementem umowy ramowej na 90 tramwajów podpisanej w 2025 roku z firmą PESA Bydgoszcz SA. Będzie to jednak zależeć od możliwości pozyskania środków z funduszy UE. (f, MPK SA Kraków) Fot. MPK SA Kraków

DYŻUR W GŁOSIE

Z dziennikarzami można kontaktować się za pomocą poczty e-mail.
Redaktor Jan Franczyk.
Adres e-mail: franczykjan@gmail.com



Kronika pamięci	• Krystyna CHRUSTEK, lat 89	• Andrzej IRZYK, lat 68	• Maria OLEŚ, lat 84	• Sławomir SĘKOWSKI, lat 47
	• Krzysztof FRASIŃSKI, lat 71	• Danuta KORNAŚ, lat 76	• Maria PAŁKA, lat 90	• Franciszek SKUBIK, lat 91
	• Maria GAZDA, lat 68	• Mieczysław LIANA, lat 97	• Jadwiga PAPAJ, lat 89	• Maria SŁABOŃ, lat 93
	• Tadeusz GŁADYSZ, lat 85	• Jan MAZUR, lat 92	• Anna PIECZARA, lat 84	• Zofia UTRATA, lat 70
	• Henryka GOŁONKA, lat 82	• Marianna MIELEŃ, lat 96	• Robert ROKITA, lat 60	• Tadeusz WĄTOR, lat 79
	• Maria IDZIK, lat 82	• Krystyna MŁYŃSKA, lat 93	• Michał SAP, lat 69	• Zdzisław ZAPIÓR, lat 93

REKLAMA

KARAWAN
GRUPA
FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

CAŁĄ DOBĘ
również w
Niedziele i Święta
12 411 11 11
12 658 21 11

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

- Całodobowy odbiór osób zmarłych z domów rodzinnych, szpitali, domów opieki, hospicjów
- Przechowywanie ciał zmarłych we własnej chłodni
- Kremacje, certyfikowane balsamacje,
- Reprezentujemy Rodzinę w urzędach, instytucjach, kancelariach kościelnych i zarządach cmentarzy
- Dokonujemy wszelkich opłat związanych z pogrzebem
- Bezgotówkowe rozliczanie pogrzebu w ramach zasiłku pogrzebowego

Gwarantujemy najlepsze ceny usług pogrzebowych

ul. Rakowicka 26a 12 222 00 30
ul. Rakowicka 33a 12 412 89 83
ul. Wrocławska 8 12 631 77 95
Krakowskie Krematorium ul. Wielogórska 20 12 352 22 55
ul. Dolnych Młynów 3 12 632 11 22
ul. Reduta 3B 12 222 50 49
Cm. Batowice 12 413 63 46
Cm. Grębałów 12 645 14 35
ul. Sieroszewskiego 5B 12 686 61 45
ul. M. Orwid 606 793 276
ul. Bieżanowska 24 12 658 21 11
cała doba

www.karawan.pl

POMIĘDZY BUDYNKIEM „Z” I BUDYNKIEM „S” DAWNEJ HUTY IM. T. SENDZIMIRA. PLAC IM. MIECZYSŁAWA GILA

- Działając w imieniu Zarządu Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” ArcelorMittal Poland S.A., który jest następcą Komisji Robotniczej Hutników Huty im. T. Sendzimira, a wcześniej Huty im. Lenina, zwracamy się z wnioskiem o uczczenie pamięci Mieczysława Gila poprzez nadanie jego imienia ulicy bądź placu – czytamy w piśmie, jakie 7 listopada 2024 roku, hutnicza „Solidarność” skierowała do Urzędu Miasta Krakowa.

Tak rozpoczęły się starania o uczczenie pamięci Mieczysława Gila, legendy nowohuckiej „Solidarności”. Stosowny apel hutniczej „Solidarności” został także wydrukowany 4 grudnia 2024 r. w związkowym Nowohuckim Biuletynie Solidarności oraz 13 grudnia 2024 r. w „Głosie. Tygodniku Nowohuckim”.

Kolejnym krokiem przybliżającym stosowną decyzję władz Krakowa był wniosek Stowarzyszenia „Sieć Solidarności” z lutego 2025 roku. Stowarzyszenie zaproponowało, by imieniem Mieczysława Gila nazwać plac przy skrzyżowaniu Alei Solidarności oraz ul. Ujastek, pomiędzy budynkami administracyjnymi dawnej Huty T. Sendzimira.

11 kwietnia 2025 r. ArcelorMittal Poland S.A., jako użytkownik wieczysty działki nr 32/5, obręb 20 Nowa Huta, pismem nr GE/595/2025 wyraził zgodę na nazwanie wskazanego placu imieniem Mieczysława Gila.

Proponowany patron placu uzyskał również pozytywną opinię Instytutu Pamięci Narodowej wyrażoną w piśmie BUWkr 913-22(8)/25 z dnia 21 sierpnia 2025 r. Powyższa propozycja otrzymała także pozytywną opinię Rady Dzielnicy XVIII Nowa Huta, wyrażoną w uchwale nr

XXV/332/2025 z dnia 22 września 2025 r. Również Zespół ds. Nazewnictwa Komisji Kultury i Ochrony Zabytków Rady Miasta Krakowa na swoim posiedzeniu 7 października 2025 r. pozytywnie zaopiniował przedłożony jej wniosek.

Finałem było głosowanie nad projektem stosownej uchwały przez Radę Miasta Krakowa w trakcie sesji odbytej 19 listopada 2025 r. Uchwała w sprawie nazwy placu została przyjęta. Czytamy w niej m.in.

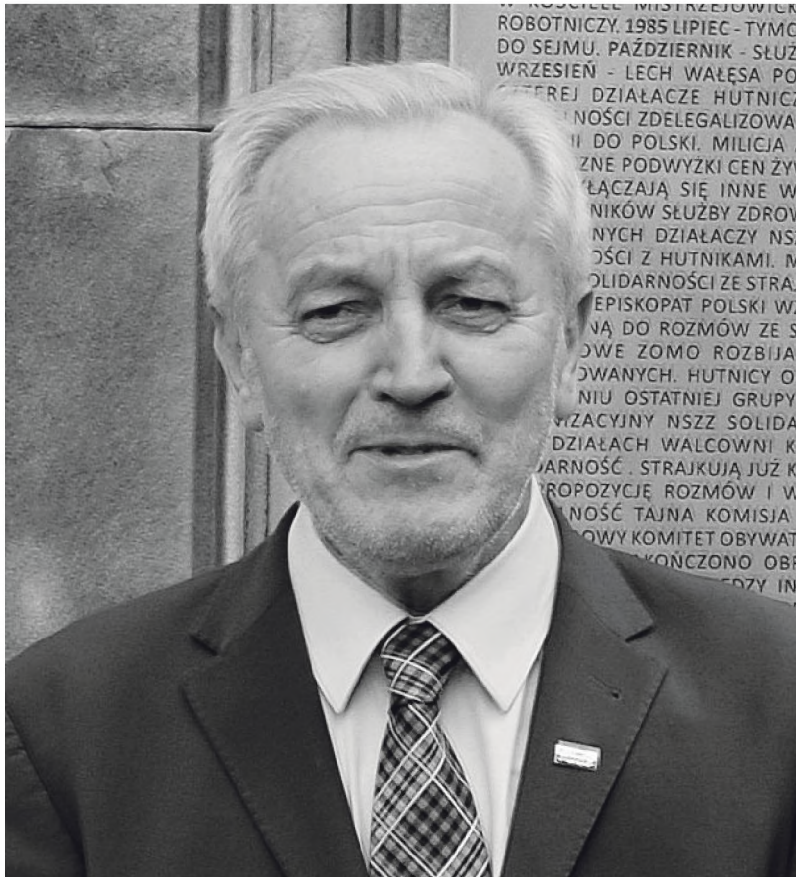
„Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 13 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2025 r. poz. 1153, 1436) uchwała się, co następuje:

§ 1. Nadaje się nazwę Plac Mieczysława Gila dla obszaru położonego w Dzielnicy XVIII Nowa Huta, przy skrzyżowaniu Alei Solidarności oraz ul. Ujastek, część działki nr 32/5, obręb 20, jednostka ewidencyjna Nowa Huta.

§ 2. Wykonanie uchwały powierza się Prezydentowi Miasta Krakowa.

§ 3. Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Małopolskiego”.

29 stycznia br., Edward E. Nowak, wraz z Jackiem M. Stokłosą ze Stowarzyszenia „Sieć Solidarności” odbyli wizję lokalną na Placu Mieczysława Gila, aby określić rodzaj i sposób oznaczenia patrona. - Podjęliśmy decyzję, aby umieścić stalową tablicę pamiątkową, nawiązującą do tablicy „Nasza Droga do Wolności” znajdującej się na Bramie Głównej i umieścić ją na elewacji budynku „S”, gdyż powyżej mieściła się historyczna siedziba Komisji Robotniczej Hutników NSZZ „Solidarność” której Mieczysław Gil był przewodniczącym. To będzie wymagać uzgodnień formalnych. Po ich przeprowadzeniu, Sieć



Mieczysław Gil

Solidarności zorganizuje uroczystość nadania imienia Mieczysława Gila placowi koło huty, która była Jego miejscem pracy, działalności i walki – czytamy na stronie Stowarzyszenia Sieć Solidarności.

Oczywiście taka uroczysta inauguracja jest potrzebna. Mamy tylko nadzieję, że Stowarzyszenie Sieć Solidarności zadziała w tej sprawie wraz z Zarządem Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” ArcelorMittal Poland S.A i uroczystość zgromadzi solidarnie wszystkich członków i sympatyków „Solidarności”, a także tych wszystkich, którzy przez lata angażowali się w walkę o wolną Polskę.

Mieczysław Gil, był wybitnym działaczem Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, przewodniczącym Komisji Robotniczej Hutników NSZZ „Solidarność” byłej Huty im. Lenina, przywódcą Solidarności małopolskiej, członkiem władz krajowych, skazanym na więzienie za kierowanie strajkiem przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego, opozycjonistą, w dniu 4 czerwca 1989 r. wybrany posłem na Sejm, później senatorem III Rzeczypospolitej Polskiej, a także hutnikiem i dziennikarzem.

Mieczysław Gil zmarł 29 września 2022 roku w wieku 78 lat. Pochowany został na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

(f)

Tydzień FELIETON JANA FRANCZYKA

TYLKO SIĘ CIESZYĆ

W Polsce, w Europie i na całym świecie wiele jest dzisiaj powodów do zmartwień. Ale w przeciwieństwie do tych różnych, często dramatycznych wiadomości, do mieszkańców Nowej Huty wraz z nowym rokiem dotarły dwie informacje, które po prostu cieszą.

Po pierwsze, wiadomo już, że zmarły w roku 2022 Mieczysław Gil doczekał się w Nowej Hucie placu swojego imienia. Wskazane miejsce, to historyczny i znaczący plac pomiędzy budynkami „Z” i „S” dawnej Huty im. Lenina, a później Huty im. T. Sendzimira. Mietek Gil, jak nikt inny, zasłużył na to, by ten plac nazwać jego imieniem. Bo był legendą Nowej Huty i nowohuckiej „Solidarności”, a za wierność idei „Solidarności” zapłacił więzieniem.

Druga informacja łączy się jakos z tą pierwszą. Otóż w budżecie Miasta Krakowa na rok 2026 znalazły się pieniądze na odnowienie nowohuckiego pomnika „Solidarności” stojącego przy Placu Centralnym im. Ronalda Reagana. Ten pomnik też ma swoją hutniczą historię. A upamiętnia nie tyl-

W budżecie Miasta Krakowa na rok 2026 znalazły się pieniądze na odnowienie nowohuckiego pomnika „Solidarności” stojącego przy Placu Centralnym im. Ronalda Reagana

ko „Solidarność”, ale wszystkie ważne dla Nowej Huty wydarzenia z jej historii. I chociaż pomnik ten stał się jednym z charakterystycznych symboli Nowej Huty, to najzwyczajniej powoli niszczał. Ale w tym roku ma zostać wreszcie gruntownie odnowiony.

Dobrze, że czasami dzieje się coś dobrego, o czym można napisać. Dobrze, że dzieje się coś, co najzwyczajniej cieszy.

WSPOMNIENIE O WOJCIECHU BARANIE

31 stycznia zmarł Wojciech Baran. Człowiek o nieprzeciętnym życiorysie. Po studiach w Rzeszowie przeniósł się do Nowej Huty gdzie zaczął pracę nauczyciela w średnich szkołach. W szkołach wyłapiał młode talenty sportowe i rozwijał je w prowadzonej sekcji koszykówki. Sportowi poświęcał coraz więcej czasu, więc zmienił pracę na opiekuna w międzyszkolnym internacie. Z młodzieżą osiągnął wiele sukcesów na skalę krajową. Następnie był trenerem seniorów w KS „Hutnik”. Byli zawodnicy do dziś ciepło wspominają Wojciecha obdarzając go szacunkiem i wdzięcznością. Po aktywnych latach związanych ze sportem podjął pracę w Kombinacie najpierw w Dziale Organizacji, gdzie praca nie przynosiła mu satysfakcji i dopiero w Dziale Wczasów i Kolonii realizował

swoje zdolności organizacyjne. Tutaj wykorzystując kontakty towarzyskie rozwinął znakomicie możliwości wypoczynku pracowników Huty i ich dzieci. Rozszerzył bazę wczasową, a szczególnie kolonijną. Hutnicy mogli spędzać wczasy nie tylko w ośrodkach w kraju, ale i za granicą. Hutnicy wypoczywali w Czechosłowacji, na Węgrzech i w Czarnogórze. W 1991r. zakończył pracę w Kombinacie i otworzył własną działalność zakładając Biuro Turystyczne „Skarpa”. Nazwę przyjął od pierwszego adresu jego siedziby. I tutaj wykorzystując osobiste kontakty rozszerzył szanse wypoczynku nie tylko dla Krakowian, ale na cały kraj. Za pośrednictwem „Skarpy” wyjeżdżano do Egiptu, Bułgarii, Grecji, Węgier, Hiszpanii i innych krajów. Przez cały okres wspomagając nie tyl-

ko sport ale i kulturę. Wysyłał na krótkie pobyty w Bułgarii i Grecji artystów krakowskich, z którymi miał bliski i ścisły kontakt, gdyż BT Skarpa prosperowała przez długi okres na krakowskim rynku pod nr 28, tam gdzie mieściła się Piwnica „Pod Baranami”. Wspierał też dziennikarzy organizując razem ze Stowarzyszeniem Dziennikarzy RP Oddział Małopolski wyjazdy do ciekawych miejsc w Polsce. Przyjaźnił się ze znanymi postaciami tego środowiska Leszkiem Mazanem, Mieczysławem Czumą, Marianem Oleksym i Sławomirem Pietrzykiem. Przez ostatnie lata choroba wyłączyła go z aktywnego życia, które niestety za wcześniej się zakończyło w bez mała 85 roku. Odszedł człowiek legenda Nowej Huty, którego będzie brakowało i którego będziemy jeszcze długo



wspominać. Pochowany został na cmentarzu w Luborzycy. Serdeczne wyrazy współczucia dla żony i rodziny. Żegnaj przyjacielu.

Tadeusz Krzemiński

Jan L. Franczyk

Ośrodek Kultury Norwida

+ 13 II, godz. 18:00–20:00 (Kuźnia Ośrodka Kultury Norwida, os. Złotego Wieku 14) - Grupa literacka Sylaba: Otwarte spotkanie twórcze dla piszących poezję i małe formy prozatorskie. Prowadzenie: Krzysztof Lisowski. Wstęp wolny, obowiązują zapisy.
+ 14 II, godz. 16:00 (Teatr Ludowy, os. Teatralne 34) - Studium Dziedzictwa Nowej Huty: Genius loci Teatru Ludowego i historia w czasach przemian. Prowadzenie: Maryna Klotzer. Wstęp: 30 zł/os., obowiązują zapisy do 13.02: nhlab@okn.edu.pl, tel. 12 644 27 65 wew. 21.
+ 14 II, godz. 17:45 (Galeria Huta Sztuki, os. Górali 5) - Studium Dziedzictwa Nowej Huty: Dom Sztuki Dom Ludzi - oprowadzanie po wystawie jubileuszowej 70 lat Ośrodka Kultury Norwida. Prowadzenie: Barbara Solecka, Monika Koziół-Sumera. Wstęp: 30 zł/os., obowiązują zapisy do 13.02: nhlab@okn.edu.pl, tel. 12 644 27 65 wew. 21.
+ 15 II, godz. 16:30–18:30 (ARTzona, os. Górali 4, duża sala) - Śpiewnik Babci Danki. Koncert rodzinny wraz z premierą śpiewnika. Wstęp wolny.
+ 18 II, godz. 17:00 (Ośrodek Kultury Norwida, os. Górali 5) - Ładowarka: warsztaty wychnieniowe dla osób zajmujących się edukacją. Prowadzenie: Barbara Pasterak. Wstęp wolny, obowiązują zapisy do 17.02: nhlab@okn.edu.pl.
+ 18 II, godz. 18:00 (Kuźnia Ośrodka Kultury Norwida, os. Złotego Wieku 14) - Spotkania z planszówkami. Prowadzenie: Krakowska Sieć Fantastyki. Wstęp wolny.

**Kluby Ośrodka Kultury Kraków-Nowa Huta
Klub 303, os. Dywizjonu 303 1**

+ 20 II, godz. 17:00 - Szydełkowanie. Zapraszamy na kolejne spotkanie z szydełkiem w rękę. Jeśli chcecie się nauczyć podstaw dziergania i czytania schematów oraz spędzić miło i przyjemnie czas, to spotkanie jest dla Was. Mile widziany własny sprzęt do szydełkowania, ale jeśli nie macie własnego sprzętu, spokojnie – na miejscu znajdzie się coś odpowiedniego. Koszt 10 zł. Zapisy tel. 504 419 079.

Klub Dukat, os. Grębałów, ul. Styczna 1

+ 16 II, godz. 18:00 - Kobięca MOC w ruchu! Gimnastyka specjalnie dla kobiet. Wykorzystamy ciężarki, piłki i taśmy oporowe. Wydarzenie bezpłatne.

Klub Herkules, os. Branice, ul. ul. Gen. M. Karaszewicza-Tokarzewskiego 29

+ 17 II, godz. 16:00 - Zabawa walentynkowa dla dzieci.
+ 20 II, godz. 15:00 - Makrama dla każdego.

Klub Jedność, os. Wolica ul. Drożyska 3c

+ 17 II, godz. 10:00–12:30 - Zabawa karnawałowa dla dzieci.
+ 17 II, godz. 17:00 - Pokochaj siebie w Walentynki. Z okazji Walentynek zapraszamy wszystkie Panie na wyjątkowe spotkanie stworzone z myślą o nich, ich komforcie i dobrym samopoczuciu. W przyjaznej, kobiecej atmosferze zadamy o relaks, uważność i drobne przyjemności.

Klub Karino, os. Chałupki, ul. Truskawkowa 4

+ 16 II, godz. 16:00–18:00 - Bal walentynkowo-karnawałowy dla dzieci, pełen radości, muzyki i kolorowych atrakcji. Prowadzenie Ela Pierwoła.

Klub Mirage, os. Bohaterów Września 26

+ 20 II, godz. 16:30 - Rodzinna joga. Pełne radości i zajęcia dla rodziców, opiekunów i dzieci w wieku od 3 do około 10 lat. Wydarzenie bezpłatne. Zapisy mailowe.

Klub Wersalik, os. Ogrodowe 15

+ 14 II, godz. 18:00–19:30 - Nastrojowa joga w duecie. Wyjątkowe wydarzenie z okazji Walentynek, które odbędzie się w przytulnej atmosferze Klubu Wersalik. To idealny sposób, aby celebrować miłość, bliskość i harmonię w towarzystwie drugiej osoby. Koszt: 80 zł/para. Zapisy przez formularz na stronie internetowej.
+ 20 II, godz. 16:00 i 18:00 - Wersalikowe gierki. Spotkanie z planszówkami. Możesz przynieść swoją ulubioną grę lub skorzystać z bogatej kolekcji klubu. Spotkanie w luźnej, przyjaznej atmosferze. Świetna okazja do zabawy i poznania nowych osób. Możesz zabrać ze sobą ulubione przekąski, by umilić rozgrywkę. O 16:00 grają dzieci, a o 18:00 dorośli. Wstęp 5 zł/os. (f)

Duża Scena, os. Teatralne 34

+ 13 II (piątek), godz. 19 - Pignon i Urząd Skarbowy/Cher Trésor/.
+ 14 II (sobota), godz. 16 - Pignon i Urząd Skarbowy/Cher Trésor/.
+ 15 II (niedziela), godz. 16 - Kolarz dla głupca.
+ 17 II (wtorek), godz. 11.15 - Pippi.
+ 18 i 19 II (środa i czwartek), godz. 9 - Królowa Śniegu.

Scena Pod Ratuszem, Rynek Główny 1

+ 13 II (piątek), godz. 19 - Wszystko o kobietach.
+ 14 II (sobota), godz. 19 - Recital Marty Bizoni.

+ 15 i 18 II (niedziela i środa), godz. 19 - Wujaszek Wania
+ 19 II (czwartek), godz. 19 - Wszystko o kobietach.

TIM/Scena Kolorowa, os. Teatralne 23

+ 19 II (czwartek), godz. 11.15 - Mały Książę.

TIM/Scena Kameralna, os. Teatralne 23

+ 14 i 15 II (sobota i niedziela), godz. 19.15 - Co gryzie Gilberta Grape'a.
+ 17 II (wtorek), godz. 9 - Co gryzie Gilberta Grape'a.
+ 18 II (środa), godz. 11 - Co gryzie Gilberta Grape'a.

TŁUSTY CZWARTEK

Kończy się tegoroczny karnawał, tradycyjnie ostatkami, zaś teraz mamy Tłusty Czwartek. Zatem warto zarekomendować cukiernię, gdzie kupimy nie tylko pyszne pączki, ale także ciasta i wyroby cukiernicze sporządzane tradycyjnymi metodami. Polecamy najstarszą nowohucką cukiernię



prowadzoną przez Lidie Serafin, z tradycją rodzinną rozpoczętą przez ojca Lidii Jerzego Bieniaka od 1974 r. w os. Zielonym 16. Pączki obecnie kosztują 5 zł/szt. Drożdżówki kosztują 4,50, a nugaty i paszteciki 4 zł. Pianki kakaowe i pierniczki są w cenie 4 zł/szt. Nieco droższe są eklery 6,50 zł i kremówki 7 zł. Wuzetki są po 8,00 zł, napoleony 7,00 zł i ciastka tortowe są po 10 zł/szt. Babeczki są w cenie 7,50 zł/szt. Są też wyroby cukiernicze sprzedawane na wagę. Babki piaskowe są po 35,00 zł/kg, szarlotka 38,00 zł i ciasto drożdżowe po 35,00 zł/kg oraz jogurtowe po 36,00 zł/kg. Cwibak kosztuje 40,00 zł/kg. Po 42,00 zł/kg płacimy za ciasto czeskie, a za marchewkowe oraz za pischingera 38 zł. Za mazurek zapłacimy 45,00 zł/kg. Tartoletka jest po 40,00 zł/kg, a makowiec drożdżowy, półfrancuski, czy na cieście kruchym kosztuje 45,00 zł/kg, a serniki są po 42 zł. Ptasie mleczko kosztuje 40,00 zł/kg, podobnie jak i ambasador. Nieco droższe są rolady w różnych smakach od 46 zł, a rafaello kosztuje 48,00 zł/kg, podobnie jak przekładanec orzechowy (45 zł). W podobnej cenie są makowce półfrancuskie czy na kruchym cieście. Szachownice także kupimy za 45,00 zł/kg, a za tiramisu zapłacimy po 48,00 zł/kg. Kupimy u pani Lidki także wspaniałe torty od 70 zł/kg: z bitą śmietaną, tiramisu, czekoladowy, ambasador, truskawkowy, kawowy, „czarny las”, poprzez orzechowy do tortów specjalnie przygotowywanych okazjonalnie w umownej cenie. Kupimy tu także świeżą zapiekankę w cenie 12,00 zł/szt. prosto z pieca, czy kapuśniaczki po 4 zł/szt. i w takiej samej cenie ciepłe lody, jak na znalazł na zimowe dni. (sp) fot. autor

Stabilizacja na rynku walutowym przy słabym kursie dolara i funta brytyjskiego oraz lekkim osłabieniu złotych w stosunku do franka szwajcarskiego. W kantorze na pl. Bieńczyce paw. 7 tel. 12 641-46-36 zanotowaliśmy następujące kursy walut: USD: 3,52–3,55 zł; euro: 4,19–4,22 zł; GBP: 4,81–4,85 zł; CHF: 4,58–4,62 zł. Aktualne kursy walut www.kantorjb.pl. (mp)



HAMNET to film nagrodzonej Oscarem za „Nomadland” Chloé Zhao z niezwyklejmi rolami Jessie Buckley i Paula Mescala. Film zdobył 2 statuetki Złotych Globów i 8 nominacji do Oscara. Anglia, rok 1580. Zubożały nauczyciel łaciny William Szekspir poznaje niezależną duchem Agnes. Para zakochuje się w sobie i rozpoczyna gorący romans, który prowadzi do ślubu i narodzin trójki dzieci. Jednak gdy Will wyrusza do odległego Londynu, aby rozwinąć swoją karierę teatralną, Agnes zostaje sama ze wszystkimi domowymi obowiązkami. Kiedy dochodzi do tragedii, niegdyś silna więź między małżonkami zostaje poddana próbie, a ich wspólne doświadczenia stają się inspiracją do stworzenia ponadczasowego arcydzieła - Hamleta. Film będzie można obejrzeć również w Filmowym Klubie Seniora i Seniorki we wtorek 17 lutego o godz. 13:30.

Nowa adaptacja **WICHROWYCH WZGÓRZ** w reżyserii Emerald Fennell to odważny, nowoczesny i niezwykle zmysłowy romans gotycki. Reżyserka opowiadając na nowo osadzoną na tle wrzosowisk Yorkshire intensywną i destrukcyjną historię miłości Heathcliffa i Catherine Earnshaw proponuje interpretację odważną i nowoczesną, połączenie mrocznego romansu, gotyckiej atmosfery i wysokiej estetyki wizualnej. W rolach głównych wystąpili Margot Robbie i Jacob Elrod.

Lucas, bohater brytyjsko-amerykańskiego thrillera **W UKRYCIU** jest obiecującym młodym policjantem, który dostaje zadanie: ma uwodzić mężczyzn w toalecie centrum handlowego, by aresztować ich za nieobyczajne zachowania. Kiedy jednak spotyka Andrew, rutynowa operacja przeradza się w coś niebezpiecznie intymnego. Film zdobył Specjalną Nagrodę Jury na Sundance Film Festival. Seanse w sali Mały Metraż.

Biblioteka Kuźnia Ośrodka Kultury im. C. K. Norwida, os. Złotego Wieku 14, poleca:

+ **Kristina Sabaliauskaitė, Cesarzowa Piotra. T. 1, Wydawnictwo Literackie, 2025.** Opowieść o pierwszej cesarzowej Rosji nazywanej Kopciuszką XVIII wieku. 5 maja 1727 roku, Carskie Sioło. Zegar wybija dziesiątą wieczorem. Zaczyna się ostatnia doba życia cesarzowej Katarzyny I, wdowy po Piotrze I Wielkim. 24 godziny, 24 rozdziały powieści. Z perspektywy umierającego ciała, w pierwszej osobie i w czasie rzeczywistym opowiadana jest historia – zupełnie inna niż w podręcznikach historii pisanych przez mężczyzn. Dwa kolory włosów, trzy religie, cztery zamążpójścia dwanaście porodów, niezliczone podróże, zawrotny triumf i niewyobrażalna przemoc, upokorzenia, życie z uzależnieniem. Trójkąt miłosny, którego częścią jest Aleksander Mienszykow, przyjaciel Piotra I, wynosi ubogą sierotę o litewsko-polskim pochodzeniu na tron imperium. Od początku pulsuje też napięciem – kto kim manipuluje, kto jest ofiarą, kto uwodzicielem, a kto stręczycielem. I w jakiej mierze władza determinuje ludzki los? Powieść o zderzeniu się kultur oraz mentalności Wschodu i Zachodu w jednym toksycznym małżeństwie. O Czasie i przemocy. Pękniętych i samouzdrawiających się osobowościach. Niszczycielskiej wojnie oraz marzeniach, które rodzą nieśmiertelne piękno.

+ **Charles Spencer, Szkoła bardzo prywatna. Moje elitarna brytyjska edukacja, Wydawnictwo Czarne, 2025.** Brytyjskie prywatne szkoły z internatem kojarzą się z elitarnością i wysokim poziomem nauczania. Kończyły je najwybitniejsze postaci w historii Wielkiej Brytanii, jak choćby Winston Churchill. Niegdyś uczęszczających do nich chłopców wychowywano z myślą o służbie imperium – musieli jak najszybciej zdusić w sobie tęsknotę za domem, aby w dorosłym życiu bez obaw wyruszyć na drugi koniec świata: do Kalkuty, Kapsztadu czy Calgary. Dla rodziców wywodzących się z kręgów brytyjskiej arystokracji pozostawienie potomka w takiej szkole stanowiło element tradycji. Rzadko przyjmowali do wiadomości, jak wygląda drugie oblicze tej edukacji. A jej nieodłącznym elementem było przeświadczenie, że dobre wychowanie polega na złamaniu dziecka. W latach siedemdziesiątych ośmioletni Charles Spencer, brat księżnej Diany, rozpoczął naukę w elitarnym Maidwell Hall. Szybko się okazało, że w tej powszechnie szanowanej instytucji panuje przyzwolenie na przemoc ze strony nauczycieli, a także silniejszych uczniów. Podczas pięciu lat spędzonych w Maidwell Spencer był ofiarą psychicznego znęcania się, kar cielesnych i molestowania seksualnego. W Szkole bardzo prywatnej przejmująco opisał własne doświadczenia. Opowiedział także o losach swoich rówieśników – dziś dojrzałych ludzi, dla których edukacja w szkole z internatem stała się źródłem wieloletniej traumy.



BABCIA JAK SŁOWIK – KONCERT I PREMIERA „ŚPIEWNIKA BABCI DANKI”

Wszystko zaczęło się od Babci Danki i Dziadka Jaśka, czyli Danuty i Jana Nowaków. Babcia śpiewała w domowym zaciszu, dziadek grał i występował na scenie z kapelą Krakusy. Zaszczepili muzykę najpierw swoim dzieciom, a te z kolei swoim dzieciom i tak muzyczna tradycja toczy się przez kolejne, dziś już czwarte pokolenie. Rodzina Nowaków postanowiła po latach ocalić od zapomnienia teksty i melodie śpiewanych przez Danutę utworów i tak powstał „Śpiewnik Babci Danki”.

Danuta Nowak urodziła się w 1936 roku w Balicach. Śpiewała ludowe piosenki i ballady zapamiętane z dzieciństwa i lat młodości. Były to utwory usłyszane przy obrzędach ludowych, weselnych, kościelnych oraz zaczerpnięte od starszych kobiet, sióstr czy koleżanek. Śpiewanie było jej naturalną czynnością wykonywaną podczas domowych obowiązków, którą robiła dla własnej przyjemności.

- Babcia jest jak słowik, śpiew jest dla niej nieodłączną częścią codziennej egzystencji. Śpiewanie umilało jej czas,

niezależnie od tego, czy pracowała, czy wyszywała albo gotowała. Nigdy jednak nie chciała występować publicznie, za to dostarczała repertuaru mężowi, synom, córkom i wnuczętom oraz prawnuczętom, którzy na scenie prezentują poznane dzięki Babci Dance melodie, zarówno indywidualnie, jak i w rodzinnych zespołach: kiedyś kapela Krakusy - dzisiaj kapela Nowoki i zespół śpiewaczy Nowocki - mówi Aleksandra Nowak Heller, wnuczka Danuty.

Jan Nowak wraz z synami grywali razem od wczesnych lat dzieciństwa. Najpierw były to zespoły rozrywkowe, później także dobrze znana Nowej Hucie utytułowana kapela Krakusy, związana z dawnym Zakładowym Domem Kultury Huty im. Lenina, obecnym Ośrodkiem Kultury Norwida. Udzielały się w niej kolejne pokolenia.

W rodzinie Nowaków są też zawodowi muzycy, a zdecydowana większość muzykuje na co dzień. Synowie Jana i Danuty - Jan i Aleksander tworzą nie tylko rodzinną kapelę ludową Nowoki, lecz od 30. lat są

członkami legendarnego zespołu Boba Jazz Band. Trzeci z braci, Zbigniew, wraz z synem Antonim występują w Nowokach, a Tomasz, syn Jana, również zanurzony jest w jazzie, tylko nowoczesnym.

Damski zespół śpiewaczy - Nowocki - tworzą z kolei córki Jana i Danuty, bliźniaczki Marta i Renata. Znakomite chórzystki (Cantata, Amadeum) do śpiewania w Nowockach zachęciły swoje córki: Julię, Antoninę i Marię. Kobięcy zespół ludowy zasilają też córka Zbigniewa - Natalia (na co dzień wokalistka rockowa) i córki Aleksandra: Marcelina oraz Ola, która śpiewa jazz, country, repertuar ludowy, piosenki dla dzieci, a także prowadzi zajęcia w ramach muzykoterapii.

Umuzyczniona rodzina, wzrastająca w dźwięku babcinego głosu, postanowiła utrwalić pieśni płynące z serca kobiety, matki i babci. Praca nad śpiewnikiem trwała wiele lat. Aleksander Nowak nagrywał śpiewającą mamę, namawiał ją do odręcznego spisywania tekstów śpiewanych przez nią melodii, a na podstawie nagrań robił zapis nutowy linii melo-

dycznej. Śpiewnik wypełniły głównie ballady i obyczajowe śpiewki ludowe, które wcześniej istniały tylko w ustnym przekazie.

- Jedna jest dla nas wyjątkowa, ze względu na występujący w niej fragment, który zawsze nas śmieszył. Chodzi o fragment tzw. podolanki, a fragment ów brzmi: „...ugotuj go mićcusieńko i pokrajaj drobnusieńko...” - wspomina Aleksandra Nowak Heller. Ballada zawierająca ten fragment znajduje się w śpiewniku.

Możliwe, że usłyszymy ją 15 lutego w ARTzonie podczas koncertu połączonego z premierą „Śpiewnika Babci Danki”. W koncercie wystąpi zrekonstruowana rodzinna kapela. Już nie Krakusy, ale Nowoki w składzie: Aleksander Nowak (skrzypce), Jan Nowak jr (klarinet), Zbigniew Nowak (trąbka), Aleksandra Nowak (skrzypce) i Antoni Nowak (basy). W dalszej kolejności wystąpią także Nowocki oraz solistki - Maria Nowak (synowa Danuty) i wspomniana już Aleksandra, która także poprowadzi to wydarzenie.

Koncertowa premiera książki



z pieśniami jest niespodzianką dla kończącej w tym roku 90 lat Danuty Nowak. - Jedno jest pewnie, że Platon miał rację, mówiąc: „Muzyka to dusza wszechświata, skrzydła umysłu, lot wyobraźni i całe życie”, a nasza rodzina jest tego przykładem - dodaje Aleksandra Nowak Heller.

Koncert rodziny Nowaków i premiera „Śpiewnika Babci Danki” odbędzie 15 lutego 2026 r. o godz. 16:30 w ARTzonie, os. Górali 4. Wstęp na wydarzenie jest wolny.

Monika Fiołek

Na zdjęciu portret

Danuty Nowak,

fot. Archiwum rodziny Nowaków

SĄ PIENIĄDZE NA RENOWACJĘ POMNIKA SOLIDARNOŚCI

Jak nam powiedział Edward Porębski radny Miasta Krakowa, jego poprawką do budżetu Miasta Krakowa na 2026 rok została zapisana kwota 350 tysięcy złotych na renowację pomnika Solidarności w Nowej Hucie przy Alei Jana Pawła II (przy Placu Centralnym im. Ronalda Reagana). Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego przyznał na ten cel dotację w ramach programu „Miejsca pamięci i trwałe upamiętnienia w kraju” w wysokości 238 tysięcy złotych. Reszta potrzebnej kwoty pochodzi ze środków miejskich.

Po wielu rozmowach i interwencjach w końcu są środki finansowe na renowację tego nowohuckiego pomnika, wielkiego symbolu walki o niepodległość ludzi Solidarności.

- To szczególnie ważne dla mnie jako wieloletniego działacza Niezależnego Związku Zawodowego Solidarność - podkreśla Edward Porębski.

Pomnik Solidarności, który początkowo stał przed halą walcowni zgniatacz ówczesnej Huty im. Lenina, a później Huty im. Tadeusza Sendzimira, został przeniesiony w obecną miejsce w roku 2005. Od maja 2024 roku nadzór nad pomnikiem sprawuje Zarząd Zieleni Miejskiej, który teraz przejmie odpowiedzialność za logistyczną i techniczną stronę odnowy obelisku, by przywrócić pomnikowi należną mu rangę. (f)



KONKURS „NA FUNDAMENCIE KRZYŻA. HISTORIA KOŚCIOŁA W NOWEJ HUCIE”

Muzeum Nowej Huty - oddział Muzeum Krakowa zaprasza uczniów szkół ponadpodstawowych do udziału w konkursie „Na fundamencie krzyża. Historia Kościoła w Nowej Hucie”.

W tym roku mija 75 lat od przyłączenia Nowej Huty do Krakowa (1951). Dzielnica, budowana od podstaw, jako projekt ideologiczny, szybko stała się miejscem realnego życia i doświadczeń jej mieszkańców - zarówno przyjezdnych, jak i dawnych mieszkańców okolicznych wsi. Wspólne przeżycia, m.in. walki o krzyż nowohucki w 1960 roku, ukształtowały lokalną wspólnotę. Choć czasy się zmieniają, proces budowania tożsamości Nowej Huty trwa nadal. Tegoroczna edycja konkursu zaprasza do refleksji nad Nową Hutą, jako przestrzenią, która nieustannie się kształtuje - poprzez pamięć, doświadczenie i codzienne życie jej mieszkańców.

W konkursie mogą brać udział drużyny liczące od 2 do 4 osób, uczęszczających do jednej szkoły. Formuła konkursu będzie obejmowała 2 etapy. Pierwszym zadaniem jest zespołowe przygotowa-



Choć czasy się zmieniają, proces budowania tożsamości Nowej Huty trwa nadal

nie prezentacji na Instagramie, trwającej 60-90 sekund, przedstawiającej, kim dla Was jest Nowohucianin i czym jest Nowa Huta oraz drużynowy udział w grze miejskiej. Finału konkursu będzie miał miejsce 27 kwietnia 2026 r. w oddziale Muzeum Nowej Huty, filia na os. Szkolnym 22. A w ramach przygotowań do konkursu Muzeum zaprasza uczestników na wydarzenia związane z jego tematyką:

3 marca - Wykład i spacer dotyczący początków i rozrostu terytorialnego Nowej Huty. Start godz. 10.00 w oddziale Muzeum Nowej Huty, filia Podziemna Nowa Huta os. Szkolne 22

17 marca - Wykład Karola Janasa „Nowa Huta - przestrzeń tożsamości”. Początek o godz. 10.00 w oddziale Muzeum Nowej Huty, filia Podziemna Nowa Huta os. Szkolne 22
31 marca - Warsztaty z tworzenia „rolek”. Początek o godz. 10.00 w oddziale Muzeum Nowej Huty, filia Podziemna Nowa Huta os. Szkolne 22
Chęć udziału w Konkursie należy zgłaszać mailowo na adres nowahuta@muzeumkrakowa.pl (w temacie wiadomości prosimy wpisać: „Konkurs Na fundamencie Krzyża”).

W zgłoszeniu prosimy o podanie nazwy szkoły, nazwy drużyny oraz liczby uczniów biorących udział w Konkursie w ramach drużyny. Zgłoszenia będą przyjmowane do 1 marca 2026 r.

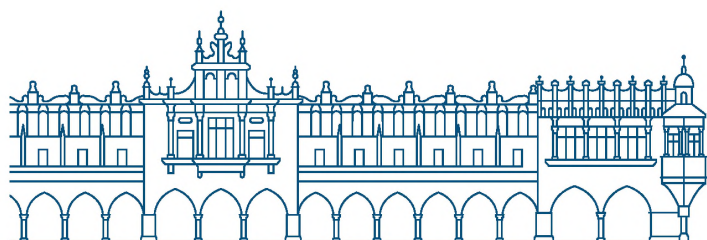
Konkurs objęty honorowym patronatem Rady Miasta Krakowa jest organizowany we współpracy ze współpracą z: czasopismem „Głos - Tygodnik Nowohucki”, Radą Dzielnic XVIII Nowa Huta i parafią Najświętszego Serca Pana Jezusa na os. Teatralnym.

Regulamin konkursu dostępny jest na stronie internetowej Muzeum Nowej Huty/Muzeum Krakowa. (f)



Tajemnicza dziewczynka z Bielan

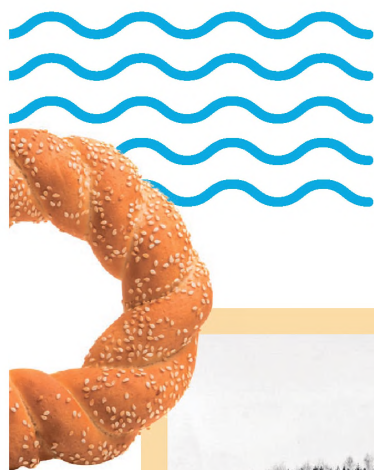
125 lat Wodociągów Miasta Krakowa



Kraków pod znakiem postępu

Przenieśmy się do XIX wieku. Kraków, wówczas jeszcze ciasno zamknięty w granicach wyznaczonych przez austriackie fortyfikacje, borykał się nadal z niedostatkim wody pitnej – czystej i bezpiecznej.

Ówczesny prezydent Józef Edward Friedlein ma w swojej głowie słowa swojego imiennika i poprzednika Józefa Dietla: „*Nie zrażajcie się, Panowie wielkimi kosztami, jakie pociągnie za sobą urządzenie wodociągu, bo kosztą przeminą, korzyści zaś będą wieczne!*” i wie jedno: bez nowoczesnych wodociągów historyczne miasto nie przetrwa. To wtedy, w podkrakowskiej wsi Bielany, powstaje najnowocześniejsza w tej części Europy stacja pomp.



Dziewczynka z Bielan

Na archiwalnej fotografii, której kopia zdobi dziś jedną ze ścian Zakładu Uzdatniania Wody Bielany przy ulicy Franciszka Józefa, widzimy moment przełomowy – surowy, niemal księżycowym krajobraz rozkopanej ziemi, w okolicy dzisiejszych Bielan. Jednak to nie inżynierski kunszt przyciąga wzrok. Na pierwszym planie, wśród zwałów ziemi, stoi Ona, zupełnie tam niepasująca – mała dziewczynka. Kim jest, jak ma na imię, ile ma lat, co tam robi?

Słońce tamtego poranka 1899 a może 1900 roku było wyjątkowo łaskawe – ciepłe, złote, takie, które otula. Tego dnia najprawdopodobniej ojciec postanowił jej pokazać swój zawodowy świat. Czy był to Roman Ingarden autor projektu miejskiego wodociągu, a główna bohaterka czarno-białej fotografii to jego córka? To oznaczałoby, że miała wtedy 11, 12 lat?

Czy była to faktycznie Jadwiga? – takie eleganckie i popularne w tamtym czasie w Krakowie imię nosiła jedna z córek Ingardena. Jej ojciec, inżynier miejski, od kilku miesięcy nadzorował prace na Bielanach. W domu często znikał przed świtem, wracał późno, pachniał wapnem, mokrą ziemią i zmęczeniem. Jadwiga nie zawsze rozumiała, co właściwie tam robi, czym dokładnie się zajmuje, ale wiedziała jedno... To było coś ważnego, co już w 1901 roku zmieni miasto na zawsze.

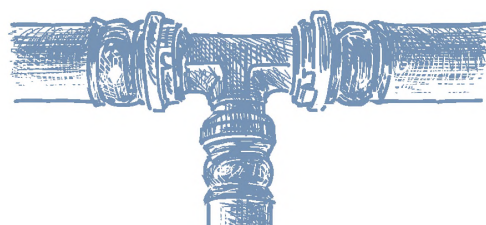
Zanim wyruszyli na wycieczkę, matka starannie zaplotła Jadwisi włosy, wygładziła ciemną sukienkę i z dumą zawiązała biały fartuszek tzw. pinafore, który dziewczynka nosiła tylko przy wyjątkowych okazjach.

Nad brzegiem Wisły, gdzie powstawał zakład Bielany, rosły polne kwiaty, zerwała kilka – ot, z nudów, ot, z przyzwyczajenia. Bukiet trzymała teraz w dłoni, nieświadoma, że stanie się detalem historii zatrzymanej na fotografii.

Plac budowy na Bielanach był dla niej jak inny świat. Ziemia rozkopana, ludzie krzątający się w rytmie, którego nie znała, stukot młotów, skrzypienie tacek. A jednak nie bała się kurzu ani błota. Wręcz przeciwnie – patrzyła na wszystko z mieszanią fascynacji i lekkiego znużenia, jak to dzieci mają w zwyczaju, gdy coś jest jednocześnie nowe i zbyt poważne.

Słońce świeciło mocno, więc ojciec podał jej parasolkę. Kapelusz już miała – ulubiony, z szerokim rondem, który matka być może kupiła u modystki Paulina Ortyńska przy ulicy Floriańskiej. Jadwiga kręciła parasolką figlarnie, przyjmując pozę małej damy, jakby wiedziała, że ktoś zaraz skieruje na nią obiektyw.

Czy fotograf był zawodowcem? A może to jeden z urzędników, który dla potomnych fotografował budowę. Kadr był przemyślany: dziewczynka na pierwszym planie, robotnicy w tle, monumentalność budowy i delikatność dziecka splecione w jedno.



Jadwiga nie wiedziała, że stoi na miejscu, które za kilka lat zmieni życie tysięcy Krakowian. Dzięki tej budowie woda popłynie do domów prosto z kranu, a nie będzie czerpana z miejskich studni. Nie przypuszczała, że ojciec i jego koledzy tworzą coś, co nazwą później „inżynieryjnym cudem”.

Młoda dama czuła tylko słońce na twarzy, ciężar trzewików, które nie były stworzone do chodzenia po błocie i zapach świeżo rozkopanej ziemi. Czuła dumę, że może być tu z ojcem i może odrobinę

znudzenia, bo ileż można przyglądać się dorosłym, którzy ciągle tylko mierzą, kopią i rozmawiając obliczają coś w pamięci.

Jednak, pozując do zdjęcia, uśmiechnęła się szeroko. Tak, jakby wiedziała, że ten moment utrwalaony będzie na dłużej i przetrwa.

Pozostawiła po sobie jeden perfekcyjny kadr z tamtego świata i pytania bez odpowiedzi...

A co wydarzyło się później?



Zarząd i pracownicy Wodociągu Miejskiego



Otwarcie wodociągu

O tym ważnym dla miasta i jego mieszkańców wydarzeniu, które miało miejsce 14 lutego 1901 roku, doniósł najbardziej prestiżowy i opiniotwórczy w tamtych latach, dziennik krakowski „Czas”:

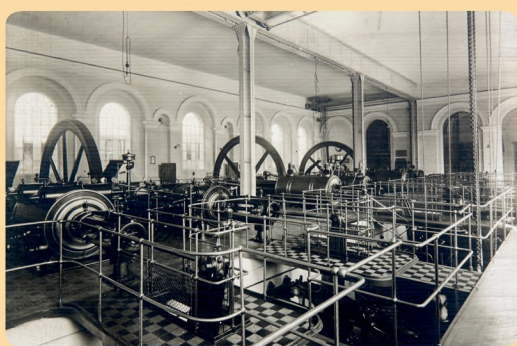
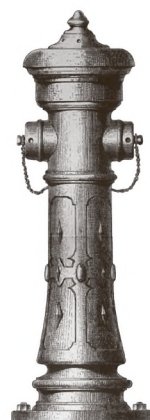
Akt otwarcia rozpoczął się nabożeństwem w kościele N. Maryi Panny (obecna Bazylika Mariacka), gdzie cichą mszę odprawił infułat archipresbyter X. Krzemieński. O g. 10 wyruszyli zebrani uczestnicy uroczystości kilkoma powozami do Bielan. Malowniczy widok przedstawia wspaniały zakład wodociągowy u stóp góry klasztornej. Na podwórzu zakładu tryskał ogromny wodotrysk. Goście udali się najpierw do ogromnej hali maszyn, przyozdobionej herbami, festonami i chorągwiami, gdzie był już zebrany personel biura wodociągowego. (...) Następnie wręczył p. Ingarden prezydentowi miasta

dwa złote klucze od zakładów wodociągowych, prosząc, by pozwolił maszyny w ruch puścić. Prezydent miasta p. Friedlein przyjmując klucze – wyrażał wszystkim podziękowanie za dokładne i sumienne, a przede wszystkim oszczędne wykonanie planów. Następnie wypowiadając słowa: „Bogu na chwałę, ludziom na pożytek” przeciął biało-niebieską szarfę, przewiazaną około koła maszynowego”.

Czy nasza mała bohaterka też tam była? Czy pełna fascynacji, z wypiekami na twarzy trzymała tatę za rękę? A może zabrał ją na budowę, bo wiedział, że to jedyna okazja, by pokazać jej coś niezwykłego coś, co tworzy i zmieni Kraków? Tego już się nie dowiemy. Ale jedno, co wiemy na pewno... Wodociągi Miasta Krakowa, nieprzerwanie od 125 lat dostarczają wodę dla Krakowa. Jesteśmy z Wami. Każdego dnia!



Inżynier Roman Ingarden



1901–2026

Ponad 125 lat historii przyniosło za sobą liczne zmiany. Wodociągi Miasta Krakowa wyrosły na firmę o światowych standardach, dostarczającą produkt najwyższej jakości – krakowską „dobrą wodę prosto z kranu”. Spółka dba o środowisko naturalne, stosuje najlepsze technologie, wprowadza narzędzia cyfrowe, realizuje przemyślany program inwestycyjny, aplikuje o środki unijne i zarządzana jest w sposób nowoczesny. Wodociągi Miasta Krakowa znajdują się obecnie w czołówce przedsiębiorstw wodociągowych w Polsce.



WODOCIĄGI
Miasta Krakowa

125 lat! Jesteśmy z Wami. Każdego dnia.

Fot. Archiwum MK i WMK

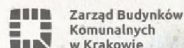
JAKA PRZYSZŁOŚĆ FORTU „MOGIŁA”?

Zarząd Budynków Komunalnych zaprasza na spotkanie konsultacyjne, 18 lutego o godz. 10.00, podczas którego mieszkańcy będą mogli zgłosić pomysły na zagospodarowanie fortu przy ul. Igołomskiej 7. Konsultacje odbędą się w sali konferencyjnej ZBK, przy ul. Czerwieńskiego 16. Wstęp wolny! Celem spotkania będzie wymiana opinii i pomysłów dotyczących warunków dzierżawy nr 49 1/2a „Mogiła” – tak, aby przyszłe postępowanie przetargowe było jak najlepiej dopasowane do oczekiwań potencjalnych dzierżawców. Zapraszamy do udziału oraz wspólnej dyskusji o możliwościach tego historycznego miejsca.

Fort, wzniesiony w latach 1895–1896 jako element trzeciego pierścienia umocnień Twierdzy Kraków, pełnił funkcję obronną traktu sandomierskiego oraz rejonu skarpy wiślanej w Mogile. W latach 2009–2020 obiekt poddano szeregowi prac remontowych finansowanych przez miasto oraz Narodowy Fundusz Rewaloryzacji Zabytków Krakowa. Odtworzono m.in. pierwotny wygląd elewacji, uzupełniono elementy pancerne, zabezpieczono konstrukcję przed wilgocią. Wnętrza oczyszczono, udrożniono wentylację i wyposażono w nową stolarkę okienną.

(f)

Fot. materiały prasowe ZBK



Zarząd Budynków Komunalnych w Krakowie



WALENTYNKI – ŚWIĘTO ZAKOCHANYCH

Walentynki z angielskiego Valentine's Day to coroczne święto zakochanych przypadające 14 lutego. Nazwa pochodzi od św. Walentego, którego wspomnienie liturgiczne w Kościele Katolickim obchodzone jest tego dnia. Zwyczajem w tym dniu jest wysyłanie listów zawierających wyznania miłosne (często pisane wierszem). Na Zachodzie, zwłaszcza w Wielkiej Brytanii Stanach Zjedno-

czonych, czczono św. Walentego jako patrona zakochanych. Dzień 14 lutego stał się więc okazją do obdarowywania się drobnymi upominkami. Polecamy wybrać się na zakupy waleńtynkowe do w Nowej Hucie na plac Bieńczycki. Jest tutaj kwaciarnia „Cupido” nomen omen także symbol zakochanych. Jest to jedna z najstarszych kwaciarni nowohuckich prowadzona

przez Wandę Kozłowską od 1982 roku. Obecnie rodzinne tradycje kontynuuje córka Rita Bajdała od 2007 roku razem z mężem Dawidem. Kupimy tutaj mnóstwo gadżetów dla zakochanych no i oczywiście kwiaty cięte lub w doniczkach. Sama Rita zapozowała nam do zdjęcia z misiem wielkości pandy, ale jest tu także duży wybór innych mniejszych misiów. Nieopodal jest sklepik o nazwie „Niespodzianka”, gdzie kupimy przeróżne słodkie smakołyki i są gotowe paczki prezentowe ze słodyczami i alkoholami. Sklep jest czynny 7 dni w tygodniu.

Warto jeszcze przypomnieć, że do Polski obchody waleńtynkowe trafiły wraz z kultem świętego Walentego. Pod wpływem wzorców z zachodu święto zaczęto nieformalnie obchodzić w latach 80. XX w i nazywać je „Walentynkami”. W 1989 roku m.in. Stowarzyszenie Młodzieży Niepełnosprawnej „Alfa” z Bytomią zaczęło dystrybuować kartki waleńtynkowe. Większą popularność uzyskały dopiero w latach 90. XX wieku, udział w ich wprowadzaniu do Polski miała Nina Kowalewska-Motlik, dyrektorka wydawnictwa Harlequin, która zajęła się promowaniem Walentynek w telewizji z Niną Terentiew w 1992 roku; wg Niny Kowalewskiej-Motlik polską nazwę święta zaproponowali widzowie. (P) Fot. autor



AUKCJA NA NAJEM LOKALI UŻYTKOWYCH

Kolejną aukcję na najem lokali użytkowych Zarząd Budynków Komunalnych w Krakowie przeprowadzi w dniu 27 lutego 2026 r. Do wynajęcia z terenu Nowej Huty zostały skierowane między innymi lokale położone na: os. Słonecznym 9 - lokal o powierzchni 68,20 m2, usytuowany na parterze, os. Słonecznym 16 - lokal o powierzchni ogólnej 260,86 m2, usytuowany na parterze oraz częściowo w poziomie piwnicy, os. Na Skarpie 35 - lokal o powierzchni 67,95 m2, usytuowany w poziomie piwnicy, os. Zielonym 5 - lokal o powierzchni 77,38 m2, usytuowany na parterze. Na nowych najemców czekają również lokale biurowe i produkcyjne o powierzchni od 1,70 m2 do 38,05 m2, na terenie kompleksu nieruchomości, stanowiących własność Skarbu Państwa, położonych przy ul. Mrozowej 13-15 w Krakowie. Są to obiekty położone w otoczeniu terenów usługowych, przemysłowych i w bliskim sąsiedztwie nowohuckiego kombinatu.

Podmioty zainteresowane udziałem w aukcji zobowiązane są do dnia 25 lutego 2026 r.: dokonać wpłaty wadium (wysokość wadium określana jest indywidualnie dla każdego lokalu i podana została w wykazie lokali skierowanych do wynajęcia w trybie aukcji) przelewem lub wpłatą na rachunek bankowy Zarządu Budynków Komunalnych w Krakowie, tj. 82 1020 2892 0000 5902 0590 1667. O dotrzymaniu terminu dokonania wpłaty wadium decyduje data wpływu środków finansowych na wskazane wyżej konto bankowe Zarządu Budynków Komunalnych w Krakowie. Trzeba także złożyć ofertę przystąpienia do aukcji w Punkcie Obsługi Mieszkańców Zarządu Budynków Komunalnych w Krakowie, ul. Czerwieńskiego 16. Aukcja zostanie przeprowadzona w dniu 27 lutego 2026 r. o godzinie 900 w siedzibie Zarządu Budynków Komunalnych w Krakowie, ul. Czerwieńskiego 16 (sala konferencyjna). Szczegółowych informacji w zakresie zasad przeprowadzania aukcji, jak również pustostanów lokali użytkowych, także spoza nowohuckiej aglomeracji, skierowanych do wynajęcia udziela Referat Lokali Użytkowych Zarządu Budynków Komunalnych w Krakowie, z siedzibą ul. Czerwieńskiego 16 - numer telefonu (12) 291-28-75. (MP) Fot. autor



PORODÓWKA W „ŻEROMSKIM” WŚRÓD NAJLEPSZYCH



Oddział Ginekologiczno-Położniczy krakowskiego szpitala im. Stefana Żeromskiego ponownie znalazł się w pierwszej trójce najlepszych porodówek w Małopolsce w rankingu szpitali „Gdzie rodzić po ludzku” 2025. To jedyny taki oddział w Krakowie, który od lat utrzymuje się w czołówce rankingu Fundacji Rodzić po Ludzku. Ranking powstaje na podstawie opinii kobiet publikowanych w ramach kampanii społecznej „Głos matek”. To właśnie doświadczenia pacjentek – ich poczucie bezpieczeństwa, wsparcie personelu, poszanowanie godności i realne współdecydowanie o przebiegu porodu – decydują o końcowej ocenie szpitala.

– Poród to nie procedura medyczna, lecz najważniejszy moment w życiu rodziców, wymaga uważności, empatii i szacunku. Cały ze-

spół stara się, aby kobiety mogły rodzić w atmosferze bezpieczeństwa i zaufania – naprawdę po ludzku. Dziękujemy naszym pacjentkom za wyróżnienie – mówi Małgorzata Piątkowska-Kowalska, oddziałowa Oddziału Ginekologiczno-Położniczego w szpitalu im. Żeromskiego.

W minionym roku kobiety szczególnie wysoko oceniły szpitale, które łączy jedno – troska o kobietę. To miejsca, w których rodzice czuły się wysłuchane, zaopiekowane i bezpieczne. Dzięki zaangażowaniu zespołów medycznych te szpitale dają kobietom coś więcej niż opiekę, dają spokój, wsparcie i poczucie godności.

Ranking powstaje na podstawie monitoringu oddziałów położniczych w Polsce, prowadzonego przez Fundację Rodzić po Ludzku w sposób ciągły od lutego 2018

roku. Od tego czasu Fundacja zbiera dane od kobiet w ramach akcji „Głos matek ma moc zmiany”. W rankingu uwzględniane są informacje z ankiet wypełnianych przez kobiety, które rodziły w ostatnich trzech latach kalendarzowych. Dane są aktualizowane co 24 godziny, co czyni ranking procesem niezwykle dynamicznym. Kwestionariusz zawiera pytania dotyczące przygotowania do porodu, doświadczeń z izby przyjęć, przebiegu samego porodu oraz pobytu na oddziale położniczym. W ankiecie uwzględniono pytania o wspomnienia związane ze sposobem traktowania kobiety przez personel oraz o jakość komunikacji z pacjentką.

(f)

Fot. Szpital Specjalistyczny im. Stefana Żeromskiego

EKIPA DOBRA ZNÓW W AKCJI. RECYKLING ART DAY W ARTZONIE



Ekipa Dobra z ARTzony rozpoczęła przygotowania do Recykling ART Day. To cykliczne wydarzenie pokazujące, jak można kreatywnie wykorzystać surowce wtórne i tworzyć z nich przedmioty użytkowe, ozdoby i zabawki. Młodzi wolontariusze co roku biorą w nim aktywny udział.

W sobotę 21 lutego br. dzieci w wieku wczesnoszkolnym zapraszamy na warsztaty tworzenia teczek na rysunki. Z brązowej tektury i tkanin z odzysku powstaną kolorowe teczki.

- W myśl zasady „najpierw wykorzystaj to, co masz” zapraszamy do przetwarzania resztek tkanin, papieru czy plastiku, by zrobić z nich oryginalne przedmioty, które mogą służyć ponownie, a co za tym idzie, ograniczać produkcję odpadów w życiu codziennym. Te warsztaty to doskonała propozycja dla osób lubiących kreatywne formy spędzania wolnego czasu – mówi Agnieszka Pięta-Jadczak, koordynatorka projektu. Natomiast w holu ARTzony wolontariusze i wolontariuszki z Ekipy Dobra przygotowują tzw. wolną strefę kreatywną dla

dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym. Podczas tego wydarzenia nastolatki nie tylko opiekują się stanowiskami warsztatowymi, ale także współprowadzą zajęcia, dbając o ich dobrą atmosferę i sprawny przebieg. Sami przy tym dobrze się bawią, przygotowując i testując razem z najmłodszymi prototypy zabawek powstałych podczas warsztatów. W tym roku wolontariusze i wolontariuszki poprowadzą cztery stoiska. Na pierwszym będzie można zbudować holenderskie wiatraki, dla których podstawowym budulcem staną się grube, tekturowe tuby. Na drugim za pomocą papierowych rurek i kreatywnych druków dzieci stworzą urocze gąsienice, które będą pełzać po papierowych liściach. - Nie możemy się doczekać, aby zobaczyć hodowlę robaczek, które stworzycie – zachęca prowadząca. Na trzecim stoisku będzie można stworzyć artystyczne twarze – maski o ekspresyjnych i śmiesznych minach. Za podstawowy budulec do wykonania masek posłużą papierowe wytłaczanki po jajkach, a całość będzie ozdobiana resztkami kolorowych i wzorzystych papierów.

Ostatnie stoisko to propozycja dla małych artystów – sensoryczne obrazki. - Do ich stworzenia użyjemy dużej ilości plasteliny oraz różnorodnych koralików i cekinów. Wciskając je w powierzchnię plasteliny, wykonamy kolorowe obrazki w formie mozaiki. Całość „oprawimy” w patyczki, aby nadać naszemu dziełu formę obrazu rodem z galerii sztuki – mówi Paulina Maciaszek, druga z koordynatorek Recykling ART Day, autorka książki „Zanim dotknę sztuki”.

Ekipa Dobra - Młodzieżowe Centrum Wolontariatu w ARTZonie to projekt wzmacniający potencjał społeczny młodzieży. Obejmuje dziewięć zorganizowanych spotkań (od października do maja) oraz udział nastolatków w dodatkowych działaniach podczas wydarzeń kulturalno-animacyjnych Ośrodka Kultury Nowida. W programie zaplanowano warsztaty kompetencji społecznych, projektowania inicjatyw i spotkania kreatywno-twórcze.

Obecnie w projekcie bierze udział 15 osób w wieku 11-16 lat. Projekt przygotowuje młodych liderów do pełnienia roli wolontariuszy w instytucji



kultury oraz aktywizuje ich do pracy na rzecz społeczności lokalnej. Wolontariusze i wolontariuszki są zaangażowani i zaangażowane w ciekawe i oryginalne działania. Zdobywają praktyczne umiejętności realizując własne pomysły na rzecz społeczności oraz angażując się w wydarzenia i ofertę proponowaną przez zespół ARTzony.

- Nie brakuje nam również licznych aktywności i inicjatyw zewnętrznych – za nami wizyta studyjna w Pracowni Młodych C9 w Nowej Hucie,

a przed nami – przygotowania do corocznego wydarzenia Recykling ART Day – mówi Agnieszka Pięta-Jadczak. Najnowsza edycja Recykling ART Day 2026 odbędzie się 21 lutego 2026 r. w ARTZonie na os. Górali 4 w godzinach 10:00-12:00. Na warsztaty tworzenia teczek na rysunki obowiązują zapisy, natomiast na zajęcia pod opieką młodzieży z Ekipy Dobra wstęp jest wolny. Szczegóły na stronie internetowej www.okn.edu.pl.

Monika Fiołek

Z NOTESU KIBICA

14.02 (sobota) – godz. 11, mecz piłki nożnej: Hutnik – Wieczysta II Kraków

SPOD SIATKI

I Liga Małopolska mężczyzn. Hutnik – Volley Podegrodzie 3-1 (25-12, 25-23, 23-25, 25-19), Sparta – GKPS Gorlice 3-1 (24-26, 25-16, 25-17, 25-18). Na zwycięstwo siatkarzy Sparty trudno było liczyć, wszak przyszło im konfrontować się z wiceliderem. Tymczasem sprawili niespodziankę, wygrywając dosyć łatwo, o czym świadczą wyniki trzech decydujących partii. Dzięki temu utrzymali się na szóstym miejscu – 14 pkt. Na czele tabeli cały czas znajduje się Hutnik – 33 pkt. **(dan)**

NIEUDANY WYSTĘP KUSEGO

Rozegrane zostały turnieje 1/8 mistrzostw Polski w piłce ręcznej juniorów. W zawodach, które odbyły się w Olecku (województwo warmińsko-mazurskie) wzięła udział drużyna wicemistrza Małopolski, nowohuckiego Kusego. We wcześniejszej fazie występów na szczeblu ogólnopolskim zajęła w turnieju w Kielcach drugie miejsce.

Występy na północnych krańcach kraju szczyptorniści z os. Handlowego zaczęli od meczu ze Spartą Oborniki Wlkp., przegrywając 30-36 (14-19). Najwięcej bramek zdobyli Szymon Jarosz 13, Jakub Kalata 6 i Mateusz Michalski 4. Niestety, w kolejnym spotkaniu Kusy uległ gospodarzom z Czarnych Olecko 35-41 (15-20). Znowu najcelniej rzucał Jarosz, który i tym razem uzyskał 13 trafień, a do jego zdobyczy dołożyli się m.in. Jakub Moryto 8 i Kalata 4. Po tym występie krakowianie teoretycznie nie stracili szansy na awans do ćwierćfinału. Jednak musieliby wygrać i to wysoko, w ostatnim występie, a jeszcze musiałby paść korzystny dla nich wynik w meczu gospodarzy. Tak się nie stało. Kusy przegrał z Padwą Zamość 37-42 (17-20): Moryto 9, Jarosz 6, Adam Pleszyński 5.

W pozostałych spotkaniach: Czarni – Padwa 27-34 (16-17), Padwa – Sparta 33-40 (13-19), Czarni – Sparta 42-46 (18-23). Pierwsze miejsce zajęła Sparta, za nią uplasowała się Padwa – te zespoły wywalczyły promocję do ćwierćfinału MP – na trzeciej pozycji znaleźli się Czarni, a Kusy, który przegrał wszystkie spotkania, był ostatni.

(dan)

BYŁY ROZMOWY, NIE MA POROZUMIENIA

Nie ma porozumienia pomiędzy Wandą, a Speedway Kraków, w sprawie wynajmu toru. Klub z ul. Odmogile oczekuje spłaty zaległości, a żużlowcy chcą aneksu do umowy, dzięki czemu mieliby normalną licencję. Powołuje się przy tym na jakiś tajemniczy, nikomu nie znany raport, opisujący długi Wandy wobec SK, który ma być w posiadaniu zastępcy prezydenta Krakowa, Łukasza Sęka.

W rozmowach pomiędzy stronami uczestniczyła do tej pory gmina – niektórzy jej przedstawiciele mają dosyć sprawy – ale ona też nie przedstawiła raportu. Spotkania zakończyły się niepowodzeniem i wszystko wskazuje, że najbardziej stratna będzie Wanda. Nie dosyć, że nie dostanie zarobionych pieniędzy, to nie zarobi kolejnych. Stadion ma bowiem przejąć Zarząd Infrastruktury Sportowej i

ma teraz decydować o wszystkim. – Czekamy na decyzję i dokumenty, aby podpisać umowę z miastem. Nie powiem o zasadach i warunkach, bo jest to tajemnica umowy – mówi prezes żużlowej spółki, Mikołaj Frankiewicz. Mimo wszystko może być dalszy ciąg, bo nie można wykluczyć, iż sprawa trafi do GKSŻ i sądu.

W czwartek, 12 lutego, ma przyjechać do Krakowa duński żużlowiec, Nicki Pedersen. – Będziemy z nim rozmawiać o kontrakcie, a także ze sponsorami zainteresowanymi pomocą. Pedersen, o ile podpisze umowę, będzie naszym szóstym seniorem. Więcej ich nie pozyskamy. Dojdzie też jeszcze tyłu juniorów – zapowiada prezes Frankiewicz.

Długo trzeba było czekać na terminarz rozgrywek Krajowej Ligi Żużlowej – jest to trzeci poziom

ligowy w naszym kraju – ale kibice już zdążyli do tego przywyknąć. Nareszcie jednak został zaprezentowany i wynika z niego, że w Głównej Komisji Sportu Żużlowego wierzą, iż w tym roku będzie w niej rywalizowała parzysta ilość zespołów. Dokładniej osiem.

Powody do optymizmu daje uzyskanie licencji przez bardzo zadłużoną Unię Tarnów. Jest ona jednak nadzorowana i „Jaskółki” mają czas do 20 marca, żeby spłacić zaległości. Jeśli terminu nie dotrzymają, to zostaną wyrzuczone z rozgrywek. Na razie mieli uregulować zaległości wobec zawodników. Ciekawi jednak skąd wezmą pieniądze na pozostałe długi? Zresztą chodzą słuchy, że nie tylko w Tarnowie jest krucho z finansami.

Zmagania w KLŻ mają ruszyć 12 kwietnia. Część zasadnicza sezo-

nu ma zakończyć się 2 sierpnia. Półfinały baraży zaplanowane zostały na 16 i 30 września. Finały z kolei mają odbyć się 13 i 20 września. Terminów rezerwowych nie podano. Kibiców Speedway Kraków inauguracja sezonu na stadionie Wandy czeka – jeśli nic się nie zmieni – w pierwszej kolejce. 12 kwietnia: SK – Kolejarz Opole; 19 kwietnia: Unia Tarnów – SK; 26 kwietnia: SK – Landshut Devills; 3 maja: Lokomotiv Dyneburg – SK; 10 maja: SK – Wybrzeże Gdańsk; 17 maja: Start Gniezno – SK; 24 maja: SK – Śląsk Świętochłowice; 31 maja: Śląsk – SK; 14 czerwca: SK – Start; 21 czerwca: Wybrzeże – SK; 28 czerwca: SK – Lokomotiv; 12 lipca: Landshut – SK; 19 lipca: SK – Unia; 2 sierpnia: Kolejarz – SK.

(dan)

NARESZCIE WYGRALI W DOMU

PUSZCZA NIEPOŁOMICIE – GÓRNIK ŁĘCZNA 2-1 (1-0)

1-0 – Simon (11), 2-0 – Iwao (90+1), 2-1 – Osipiuk (90+6).

PUSZCZA: Perchel – Barczak, Piekarski, Sołowiej, Mroziński – Iwao (90. Śmiglewski), Hajda, Nascimento (77. Korczakowski), Walski (65. Kasolik), Cholewiak (90. Przybyłko) – Simon (65. Gijoni).

Sędziował: Łukasz Szczech (Warszawa). Żółte kartki: Walski, Nascimento, Piekarski – Deja, Ogaga. Widzów: 1100.

Gospodarze dosyć szybko zapewnili sobie pewien komfort w grze, gdy Christopher Simon zaskoczył przeciwnego golkipera. Na tym jednak nie poprzestali. Stworzyli bowiem sobie kilka okazji do zmiany wyniku, ale nie byli już tak skuteczni. Przyjezdni po raz

pierwszy poważniej im zagrozili dopiero w 33 min, ale Michał Perchel nie dał się pokonać. Kolejny raz popisał się kilka minut po przerwie, powstrzymując w sytuacji sam na sam jednego z rywali. Niepołomiczanie również jeszcze szukali swojej szansy, ale trafi-

li dopiero w doliczonym czasie, kiedy Kosei Iwao ograł obronę i bramkarza Górnika. Goście jednak mimo wszystko nie rezygnowali i w ostatniej minucie meczu zdobyli, ale nic im on nie dał.

Na czele I ligi wciąż znajduje się Wisła Kraków – 46 pkt. Puszcza dalej zajmuje czternaste miejsce – 22 pkt, ale ma już dziewięć punktów więcej niż plasujące się w strefie spadkowej GKS Tychły i Stal Mielec oraz jedenaście nad ostatnim Górnikiem. Teraz czeka ją wyjazdowe spotkanie z Wieczy-

stą w Sosnowcu, bo tam mecze w roli gospodarza rozgrywa ta drużyna.

Tuż przed wznowieniem rozgrywek Puszcza pozyskała drugiego tej zimy zawodnika. Jest nim 26-letni albański napastnik Amarildo Gjoni, który poprzednio występował w Sheriffie Tyraspol (Mołdawia), dla którego strzelił jesienią osiem bramek. Przez kilka lat grał w niższych ligach we Włoszech, a przed przenosinami do Mołdawii w Dinamo Tirana.

(dan)

RUSZĄ W PIERWSZY WEEKEND MARCA

Tylko trzy tygodnie pozostały tylko do rozpoczęcia tegorocznych rozgrywek w najwyższych ligach prowadzonych przez Małopolski Związek Piłki Nożnej. Najwcześniej ruszą wiosenne zmagania w IV lidze.

Zespoły występujące na tym poziomie – jest ich dziewiętnaście, w tym rezerwy Hutnika i Puszczy Niepołomicze, które są zagrożone degradacją – wrócą do gry 7 marca. Natomiast zakończą występy 13 czerwca, choć cztery kolejki zostały wyznaczone na środek tygodnia. Tydzień później wznowią rywalizację obie grupy V ligi. Również w tej lidze rozgrywki zakończą się 13 czerwca. Podane zostały też terminy zmagania w klasach okręgowych. Grupy Kraków I, Kraków II i Kraków III (myślenicko-wielicka) rozpoczną swoje spotkania 21 marca. Wszystkie zostały wyznaczone na

weekendy. Ostatni to 13 czerwca. Nie znane są natomiast jeszcze terminy w klasach A i B, które wyznaczają poszczególne podokręgi.

W połowie marca, dokładniej 14 marca, powrócą na boiska najwyższe ligi juniorskie w naszym województwie, Małopolska Liga Juniorów i Małopolska Liga Juniorów Młodszych. Także w ich przypadku rozgrywki mają zakończyć się 13 czerwca. MZPN podał też podział grup wśród juniorów młodszych, a wyłonione zostały na podstawie jesiennych zmagania. W grupie mistrzowskiej wśród ośmiu najlepszych drużyn znalazła się Puszcza Niepołomicze. Natomiast w grupie spadkowej mierzyć się będzie dziesięć zespołów, w tym Hutnik II i Puszcza II.

(dan)

DOSTALI SIĘ DO 1/4 MP

Odbyły się finały mistrzostw Małopolski juniorek młodszych i juniorów młodszych w siatkówce. Dziewczęta Sparty grały w Wieliczce, a kadeci tego klubu – dwie drużyny – który był współorganizatorem, w ZSOS 2 na os. Teatralny i w hali Wawelu na ul. Podchorążych.

Nowohuckie siatkarki zaczęły od zwycięstwa 3-0 nad Wisłą Kraków. Nazajutrz spotkały się z Solną Wieliczka, ulegając tej drużynie 0-3, co sprawiło, iż zajęły w grupie drugie miejsce, bowiem wieliczanki pokonały Wisłę 3-0. W półfinale Sparta trafiła na Solną II, która nieoczekiwanie zajęła w swej grupie pierwszą lokatę, dzięki wygranej 3-0 z MKS MOS Wieliczka. Wydawało się więc, że zespół z Nowej Huty czeka ciężka konfrontacja z Solną II, ale to kadetki z os. Teatralne-

go cieszyły się po wyniku 3-1 z awansu do finału wojewódzkiego, jednocześnie zapewniając sobie udział w ćwierćfinale. W starciu o złoto ich przeciwniczkami były zawodniczki MKS MOS. Tym razem Sparta musiała uznać wyższość rywalki, ulegając 1-3.

Równie bardzo dobrze spisali się chłopcy z nowohuckiej szkoły, którzy nie stracili żadnego seta. Najpierw Sparta w grupie pokonała Iskierkę Tarnów 3-0, po czym w takich samych rozmiarach Wawel Kraków. W półfinale zwyciężyła z Dunajcem Nowy Sącz 3-0, a Wawel wygrał z MKS Andrychów tyle samo. W spotkaniu o trzecie miejsce Dunajec okazał się lepszy od MKS, zwyciężając 3-2. Tytuł zdobył Hutnik, pokonując Wawel 3-0 i awansując od razu do 1/4 MP.

(dan)

JESZCZE JEDEN SPRAWDZIAN

Osiem sparingów, tylko dwa poza domem, mają za sobą przygotowujący się do wiosennych występów w II lidze piłkarze Hutnika. Jest to spora daw-

ka, żaden z konkurentów tyle nie grał.

Ostatnim rywalem był występujący w IV lidze podkarpackiej JKS Jarosław. Wygrali hutnicy

1-0 (0-0), po голу Szymona Bila. Po raz pierwszy podano, że w ich składzie znalazł się Marcin Budziński, który ćwiczył na Suchych Stawach od jakiegoś czasu. Jak wiele jest to ostatni nabytek tej zimy. Przed tym występem Hutnik zmierzył się z Wiślanami Skawina (III liga).

W jego składzie pojawiło się 22 zawodników. Wśród gości znalazło się czterech byłych graczy z Suchych Stawów. I to Wiślanie okazali się lepsi, zwyciężając 3-0. Prze drużyną z Nowej Huty jeszcze ostatni sprawdzian z Wieczystą II, a za tydzień ligowy wyjazd do Resovii. **(dan)**

„ŚWIAT MŁODYCH” - GAZETA DZIECIĘCYCH SERC

W 2022 roku wydałem monografię Telewizji Dziewcząt i Chłopców wspominającą wszystkie jej programy. To opowiedziana ze swadą i humorem, choć rzetelna i prawdziwa historia złotych lat młodzieżowej telewizji, a że tak jest świadczą już trzy jej wydania.

Wielu zapewne pamięta Niewidzialną Rękę, Ekran z Bratkiem, Klub Pancernych, Latającego Holendra, Piątek z Pankracym i wiele innych oraz ich prowadzących: wspomnianego Macieja Zimińskiego („Ekran z Bratkiem”), Michała Sumińskiego, który przez równe dwadzieścia lat prowadził niezapomniany „Zwierzyniec” i Bohdana Sienkiewicza - kapitana największej łajby jaką kiedykolwiek widział świat, czyli „Latającego Holendra”. Są w niej nieprawdopodobne akcje i piękne wspomnienia dzieci biorących w nich udział. Są tam historie, które bawią i historie które wzruszają, jak ta o jedenastoletnim Antku Koszyku z Gorlic - legendarnym niewidzialnym. Dodam tylko, że fundamenty TDC z całą jej filozofią oraz dziennikarstwem inspirującym o którym za chwilę, powstały w „Świecie Młodych”.

Stąd też książka o „Świecie Młodych”.

- Sławomir Malinowski już raz po mistrzowsku zabrał czytelników w nostalgiczną podróż do czasów PRL przy pomocy książki „Telewizja Dziewcząt i Chłopców”. Historia niczym baśń z innego świata” - napisał w recenzji dr hab. Przemysław Grzybowski prof. UKW. - Jego kolejna monografia, stanowiąca nie tyle kontynuację poprzedniej, co swoiste wprowadzenie do niej, to kolejna okazja do wyprawy w rzeczywistość „Świata Młodych” - fenomenalnej i unikalnej w skali świata gazety dla dzieci i młodzieży. Prof. Maria Szyszkowska dodała: - Marację Autor, że w omawianej monografii setki tysięcy dziewcząt i chłopców odnajdą siebie, swoje koleżanki, kolegów, swoje niezwykle przygody... Talent literacki Sławomira Malinowskiego sprawia, że trudno oderwać się od tej książki. Jest ona wynikiem także wielkiej pracy Autora oraz jego dążenia do rzetelności w przedstawianiu świata, który pod wieloma względami powinien być wzorem dla dzisiejszego pokolenia.

W „Świecie Młodych” znajdowaliśmy wszystko, co nas interesowało i było potrzebne młodemu człowiekowi do życia. Przesadzasz! - powiecie. W żadnym wypadku. Wystarczy sięgnąć po pierwszy z brzegu rocznik gazety, by zobaczyć, że nie było problemu, książki, filmu, muzyki, mody, pisarzy, naukowców, dyscypliny sportu, wynalazku, światowych wydarzeń, niezwykłych miejsc, odkryć archeologicznych, przełomów w medycynie, epizodów historii, mitów, legend i najzwyklejszych dobrych rad dla nastolatków (uff, chyba wszystko udało mi się wyliczyć), których redakcja by nie podejmowała.

„Świat Młodych” również nauką stał. Publikował wiele artykułów o najnowszych zdobyczach ludzkiej myśli, najnowszych technologiach, odkryciach, zgłębianiu tajemnic przeszłości.

W „Świecie Młodych” nie brakowało też tak lubianej przez nastolatków muzyki. W każdym sobotnim wydaniu melomani mieli swój stały kącik, co ja mówię, całą kolumnę, którą redagował Lech Nowicki. Nazywała się „Świat Muzyki”. Były w niej prezentacje zespołów, wywiady z gwiazdami, informacje o zbliżających się koncertach, zapowiedzi najnowszych płyt, drukowano słowa i nuty najpopularniejszych przebojów i historie ich powstania, a znakomity Janusz Popławski, gitarzysta, kompozytor,

aranżer, publicysta i wydawca, prowadził lekcje gry na gitarze. Uczył nie tylko chwytów, ale dawał szereg rad, na przykład kiedy i jak ćwiczyć. Adepti zasypywali go listami, a Popławski niestrudzenie odpowiadał na ich pytania.

Pozwólcie, że wspomnę o pewnej historii, a warto, bo ma związek z będącą wówczas u szczytu światowej sławy szwedzką grupą „ABBA”. Pojawiła się w Polsce tylko raz. Było to 13 października 1976 roku w programie Mariusza Waltera „Studio 2”, a ich występ porównywano do wizyty „The Rolling Stones” dziewięć lat wcześniej, kiedy to Brytyjczycy wystąpili w Sali Kongresowej. Ale jak to się stało, że „ABBA” do nas przyjechała? Prawdopodobnie pierwszym impulsem był właśnie „Świat Młodych”. To on w jednym z wydań opublikował adres „ABBY” (adresy zespołów muzycznych i gwiazd muzyki pop w gazecie się pojawiały), po którym do szwedzkiej czwórki zaczęły napływać tysiące listów z Polski. Menadżer „ABBY”, Stig Anderson, był w szoku i wtedy też zaświtała mu myśl o przyjeździe do Warszawy.

Był też bardzo popularny Klub Ptakolubów zrzeszający miłośników skrzydlatych bohaterów przestworzy z całego kraju. W korespondencjach do redakcji opisywali ich obserwacje, liczyli bociany, ewidencjonowali ptasie uroczyska, pomagali zawodowym ornitologom w liczeniu populacji poszczególnych gatunków. Prowadził go Tomek Kłosowski.

I jeszcze jedno. „Świat Młodych” był pismem w którym narodziło się jedyne i niepowtarzalne w skali świata

Dziennikarstwo inspirujące.

Rzecz polegała na wzajemnym inspirowaniu do realizacji nowych przedsięwzięć, pomysłów, zadań, a także marzeń, nawet tych wydawałoby się niedosiężnych. Dziennikarze inspirowali dzieci, a dzieci inspirowały dziennikarzy. Przykładem niech będzie Niewidzialna Ręka, która narodziła się - tak, tak - właśnie w „Świecie Młodych” - a po kilku latach pięknie rozkwitła w Telewizji Dziewcząt i Chłopców. A zaczęło się tak. W roku 1957 z pewnej wsi nadszedł do redakcji list w którym babcia Marciniakowa opisywała niezwykle rzeczy dziejące się w jej obejściu. Z dziurki od klucza wyciągnęła zwitek papieru: „Przepraszamy, że bez pozwolenia weszliśmy dzisiejszej nocy na Pani podwórko. Psu daliśmy kawałek kiełbasy, więc nie szczekał. Siekierę, która była bez trzonka, oddamy, po naprawieniu, jutro o północy. Jesteśmy na szlaku „Niewidzialnej Ręki”. Pod listem nie było żadnych podpisów, ani imion czy nazwisk. Tylko rysunek - naciągnięty łuk i strzała. Podwórko było wysprzątane, drzwi od komórki wstawione, przy furtce, nie wiadomo jak „sam” się zreperował haczyk, a w ogródku pod rozłożystym krzakiem bzu, stała nowa niewielka ławka. Znalazła się i oprawiona siekiera.

Taka to była ta harcerska gazeta nastolatków.

W „Świecie Młodych” wielu stawiało pierwsze dziennikarskie kroki. Wśród nich Barbara Gruszka, Błażej Toruński, Piotr Gabryel czy Jacek Żakowski. Także ja. W jednym z numerów przeczytałem o zbliżającej się do Ziemi kometcie Kohoutka. Szef ToMiKa czyli Towarzystwa Miłośników



Kosmosu poprosił o nasze korespondencje dotyczące tego wydarzenia. Pomyślałem: Czemu i ja nie miałbym spróbować o tym napisać? Obłożyłem się książkami i po dwóch dniach wysłałem tekst o kometach choć, szczerze mówiąc, nie miałem większych nadziei, że to właśnie mój artykuł zostanie wybrany do druku. I ku swemu zdumieniu w jednym z kolejnych numerów zobaczyłem na siódmej stronie swoje nazwisko. Z radości zacząłem skakać jak oszalały. Byłem wtedy w pierwszej klasie szkoły średniej. Tak to się zaczęło. Wkrótce zacząłem też pisać do Ligii Reporterów - pierwszej i jedynej w świecie szkoły dziennikarstwa, do której mógł wstąpić każdy niezależnie od wieku, wykształcenia czy umiejętności. Nie było w niej indeksów, zaliczeń i stopni. By zostać przyjętym trzeba było jednak spełniać pewien warunek, a może dwa lub nawet trzy: wrażliwość, zmysłu obserwacji oraz potrzeby dzielenia się światem z innymi.

Jaka była redakcja? Cóż, wyjątkowo pod każdym względem - zgrana paczka, która rozumiała dzieci i co ważniejsze potrafiła z dziećmi rozmawiać. Maluchów, które przysyłały swoje korespondencje dziennikarzy „Świata Młodych” traktowali jak młodszych, ale przecież kolegów. Nie pouczali, nie stosowali taniej dydaktyki lecz rozmawiali, radzili, dzieli się swoim doświadczeniem i inspirowali (sam tego doświadczyłem). Tam rodziły się przyjaźnie, a nawet rozkwitała miłość czego dowodem kilka par połączonych sakramentalnym „TAK”. Razem spędzali nie tylko czas w pracy, ale i wolne wakacyjne chwile. Sam do dzisiaj utrzymuję kontakt z niegdyś moimi szefami lub ważnymi redaktorami, a dzisiaj kolegami: Wojtkiem Pieleckim i Kazikiem Paskiem z Ligii Reporterów, Tadkiem Baranowskim autorem wspaniałych komiksów z Orient Menem i Profesorkiem Nerwosolkiem, Anią Baranowską znaną szerzej jako Entymologia Motylkowska czy fotoreporterem Markiem Szymańskim.

Jakie znaczenie dla dzieci miał „Świat Młodych”?

Odpowiem krótko: OGROMNE! W pamięci milionów zapisał się jako kompan, który nie tylko przedstawiał różnorodność świata, ale zachęcał do jego zdobywania, dodawał pewności siebie, odkrywał drzemiące w nas talenty i pragnienia, inspirował do

przekraczania kolejnych granic, na co sami prawdopodobnie nigdy byśmy się nie zdobyli i... WIERZYŁ w nas.

Polonijny „Świat Młodych”.

Mało kto wie, że „Świat Młodych” miał przez pewien czas swoje anglojęzyczne wydanie i docierał do najodleglejszych zakątków świata. Można go było kupić nie tylko w całej Europie, ale także w USA czy Australii. Niestety nie w ZSRR nad czym redakcja ubolewała, bo był to potężny rynek i miliony potencjalnych czytelników. A nakład w Polsce? Cóż, dzisiaj nie do uwierzenia. Każdy numer ukazywał się w 700-800 tys. egzemplarzy, a świąteczne wychodziły w milionowym nakładzie, a i tak trudno było je kupić. Naprawdę. Pamiętam, jak niekiedy sam biegałem od kiosku do kiosku w jego poszukiwaniu. Nieliczni szczęściarze posiadający tak zwane teczki, do których sprzedawczynie wkładały wybrane tytuły, nie mieli tego problemu. Pokażcie mi dzisiaj gazetę, ba, nawet nie gazetę, bo teraz takich wydawnictw jak na lekarstwo, ale medium które byłoby choć namiastką „Świata Młodych”. Nie ma i - niestety - już nie będzie. Postanowiłem więc napisać monografię tej niezwyklej gazety. Edukacyjnie? Nostalgicznie? Nie, kronikarsko i wspomnieniowo. Przede wszystkim dla tych, którzy wychowali się na „Świecie Młodych”.

Co znajdziemy w monografii „Świata Młodych”?

O „Świecie Młodych” wszystko i bardzo dużo o ludziach, którzy go tworzyli. Znajdziecie w niej redakcyjną kuchnię, przygody reporterów, sztubackie żarty, wpadki, niezwykle osobowości pracujące w redakcji i ich losy, wspomnienia czytelników, a także to, jak „Świat Młodych” wpłynął na ich życie. Ta książka będzie was nie tylko bawić, ale i wzruszać. Prawdziwą ucztę będą mieli miłośnicy komiksu, bo znajdą w niej plejadę komiksowych gwiazd. Otworzy ją Papcio Chmiel, który jeszcze w latach 50-tych stworzył w „Świecie Młodych” szkołę rysunku Dziadzia Chmiela (Papciem został dopiero później). Będzie Szarlota Paweł z Jonkiem, Jonką i Kleksem, będzie wspaniały Tadeusz Baranowski ze swymi surrealistycznymi żartami i niezwykle Janusz Chrysta z Kąjkim i Kokoszem, mieszkańcami grodu kasztelana Mirmiła. No i wielu, wielu innych. Więc

złość znałem, z niektórymi się przyjaźniłem. Tak jak z Januszem Chrystą. Zostałem nawet dzięki jego rysunkowi, jako jedyny, częścią mirmiłowskiego świata. Nie powiem, jestem z tego niezwykle dumny.

Aż nadeszły lata 90-te. Gazetę kupił prywatny właściciel, który, niestety, chciał ją upodobnić do zaczynających się wówczas pojawiać w Polsce młodzieżowych, zachodnich tabloidów. Fakt, że kolorowych i krzykliwych, ale pozbawionych treści, miłych i nijakich. Nie takich czytelników miał „Świat Młodych” i nie takich treści od niego oczekiwano. Sprzedaż spadała, objętość i atrakcyjność gazety także. Wkrótce zupełnie zniknął z kiosków, a właściciel splajtował. Nie winiłbym jednak za to wyłącznie ówczesnego kierownictwa. Do upadku gazety przyczynili się również rodzice i sama młodzież spragniona wszystkiego co zachodnie. Krótko mówiąc zdradzili przyjaciela. Dopiero po latach przyszło opamiętanie, lecz... było już za późno.

Pomóż wydać książkę o „Świecie Młodych”.

Pięć lat pracy nad książką i spora suma, którą przeznaczam na jej wydanie, okazały się niewystarczające. Książka, tak jak ta o Telewizji Dziewcząt i Chłopców, ma się ukazać w twardej, szytej oprawie, na dobrym kredowym papierze i z wieloma zdjęciami. W efekcie brakuje jeszcze 9 tys. Jeżeli więc ktoś będzie chciał pomóc w jej wydaniu i wybrać się z nią w cudowną podróż do krainy dzieciństwa, to proszę przekazać wpłatę na konto nr: 55 1750 1312 6887 5345 3300 0620.

Wszystkie szczegóły znajdują się pod tym linkiem: [Sławomir W. Malinowski**](https://zrzutka.pl/z/swiatmloдых Z góry dziękuję i mam wielką nadzieję, że książkę uda nam się wydać,</p></div><div data-bbox=)**

Książkę „Telewizja Dziewcząt i Chłopców (1957-1993). Historia niczym baśń z innego świata” można zamówić na stronie Oficyny Wydawniczej „IMPULS”: www.impulsoficy-na.com.pl, telefonicznie: +48 12 41 80; komórkowy 506 624 220, albo e-mailem: impuls@impulsoficy-na.com.pl Następnego dnia będziecie mieli ją u siebie.



Kościół pw. Dziesięciu Tysięcy Męczenników w Niepołomicach (domena publiczna).

NA KŁOPOTY... ŚWIĘTY (2)

Dokonany w Polsce cud uzdrowienia Anny Branickiej, potwierdzony zresztą przez odpowiednią liczbę świadków, wystarczył do wyniesienia Karola Boromeusza na ołtarze. Zaraz po swym powrocie do zdrowia (niektóre źródła podają, że tego samego dnia czyli 1. XI 1604 roku) z inicjatywy Anny i jej małżonka Jana Branickiego, wizerunek Boromeusza przeniesiono, w uroczystej procesji, do niepołomickiego kościoła i umieszczono w ołtarzu, tuż obok ambony.

Na tym jednak historia się nie kończy, w Niepołomicach odnotowano bowiem kolejne cudowne wydarzenia, dokonane za pośrednictwem tego wizerunku. Na liście osób, które za wstawiennictwem Karola Boromeusza zostały wyleczone ze swych dolegliwości, znalazły się, mająca poważne problemy ze wzrokiem Konstancja z Mirowa (siostra Anny), cierpiąca na nieznośne bóle zębów Elżbieta Myszkowska (bratowa Anny), a nawet, uskarżający się na chroniczne bóleści, król Zygmunt III Waza. Wieści o owych, niezwyklej przypadkach rozpowszechniły się wśród ludu, a do Niepołomic zaczęły przybywać liczne pielgrzymki chorych z całego królestwa.

Karol Boromeusz stał się postacią czczoną we wszystkich kręgach społecznych – począwszy od monarchów, przez szlachtę, aż po prosty lud. Uznano go za szczególnego orędownika osób cierpiących z powodu chorób zębów, oczów, artretyzmu, paraliżu czy puchliny wodnej. Świadectwem, uzyskanych za sprawą tego świętego łask, były dary wotywnie ofiarowane m.in. przez Annę Branicką i jej siostrę Konstancję. Anna, jako dowód i pamiątkę cudu, podarowała dwie dłonie ze srebra, Konstancja zaś dwie srebrne gałki oczne.

Dzięki Annie i jej determinacji w „nagłośnieniu” cudownego uzdrowienia, niewielkie Niepołomice koło Krakowa stały się pierwszym w Polsce prężnym ośrodkiem kultu św. Boromeusza. Obraz niepołomicki

został bardzo szybko otoczony intensywną czcią, o czym nie omieszkła wspomnieć, w liście do papieża Pawła V, królowa Konstancja Habsburżanka (żona Zygmunta III Wazy) pisząc m.in. „świętobliwość (...) Karola kardynała Boromeusza, arcybiskupa Mediolanu, potwierdzona licznymi znanymi cudami, który miały miejsce po jego śmierci, jest czczona w szlachebnym Królestwie Polskim i z dnia na dzień tym bardziej wzrasta, im szerzej jego boska cnota rozprzestrzenia się pośród żyjących tak daleko od jego grobu ludzi, którzy zanoszą błagania o jego pomoc i łaskawość”.

Choć początkowo wizerunek św. Karola mieścił się nieopodal ołtarza, z czasem przeniesiono go do specjalnie dobudowanej, do nawy niepołomickiej świątyni, kaplicy. Ufundował ją, w 1640 roku, Stanisław Lubomirski „w typie właściwym dziełom tego rodu”. Przypuszczalnie fundacja kaplicy miała związek z łaskami uzdrowienia, które Lubomirski doznał za pośrednictwem św. Boromeusza. Wskazuje na to tablica fundacyjna informująca wiernych, iż „Stanisław hrabia na Wiśniczu Lubomirski (...) kaplicę, poświęconą św. Karolowi Boromeuszowi, swojemu patronowi opiekuńczemu, po otrzymaniu tak wielkich łask za wstawiennictwem tego świętego, od fundamentów wznosił, uposażył i ozdobił”.

Św. Karol Boromeusz jest dla Niepołomic postacią szczególnie istotną. Patronuje temu miastu, które stało się pierwszym, na ziemiach Rzeczypospolitej, miejscem jego czci. Choć w późniejszym czasie, z uwagi na rozpowszechnienie kultu Boromeusza w innych miejscach w Polsce, popularność niepołomickiego, słynącego łaskami, obrazu św. Karola wyraźnie osłabła, to już na zawsze jego historia wiązać się będzie z losami Anny Branickiej. Ona bowiem przyczyniła się do zaszczepienia kultu Boromeusza w okolicach stołecznego (wówczas) miasta Krakowa...

Anna Kolasa

Z KRONIKI POLICYJNEJ

Policjanci zatrzymali 27-latka, który wypłacił pieniądze uzyskane poprzez wyłudzenie kodu blik

Policjanci z komisariatu zlokalizowanego przy ul. Szerokiej zatrzymali na terenie jednej z krakowskich galerii handlowych mężczyznę, który w bankomacie wypłacał gotówkę pochodzącą z oszustwa, polegającego na wyłudzeniu kodu blik. Dodatkowo posiadał on przy sobie narkotyki. Zatrzymany usłyszał zarzuty przyjęcia i pomocy w ukryciu środków pieniężnych, uzyskanych za pomocą czynu zabronionego w postaci oszustwa oraz posiadania nielegalnych substancji. Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności. 28 stycznia br. policjanci z Komisariatu Policji I w Krakowie odebrali zgłoszenie od kobiety, która dzień wcześniej na jednym z popularnych komunikatorów otrzymała wiadomość z konta jej znajomej z prośbą o opłacenie zakupów za pomocą kodu blik. Zgłaszająca przystała na prośbę i wykonała transakcje na kwotę 800 złotych. Po chwili kiedy nawiązała kontakt ze znajomą ta poinformowała ją, że nie prosiła o opłacenie transakcji, i że ktoś musiał włamać się na jej konto. Śledczy z Komisariatu Policji I ustalili, że sprawca wypłacał wyłudzone pieniądze w bankomacie znajdującym się w jednej z krakowskich galerii handlowych. Kryminalni udali się w to miejsce i po obserwacji zauważyli mężczyznę, dokonującego częstych transakcji przy jednym z bankomatów. Po wylegitymowaniu 27-latka policjanci ujawnili przy nim nielegalne substancje w postaci mefedromu oraz gotówkę w kwocie ponad 900 złotych. Podczas rozmowy mężczyzna przyznał, iż wcześniej według otrzymanej instrukcji wypłacał w bankomacie pieniądze za pomocą przesyłanych mu kodów blik, a następnie gotówkę wpłacał w urządzeniach służących do zakupu kryptowalut. Jak się okazało to właśnie on wypłacił pieniądze należące do zgłaszającej. W związku z zaistniałą sytuacją mężczyzna został zatrzymany i przewieziony do policyjnej jednostki. 27-latkowi przedstawione zostały zarzuty posiadania nielegalnych substancji oraz przyjęcia i pomocy w ukryciu środków pieniężnych, uzyskanych za pomocą czynu zabronionego w postaci oszustwa. Sprawa ma charakter rozwojowy. Niewykluczone, że mężczyzna pośredniczył też w przekazywaniu pieniędzy uzyskanych poprzez wyłudzenie kodów blik w innych podobnych przypadkach. 27-latkowi grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności. Ponadto prokurator

zdecydował o zastosowaniu wobec mężczyzny policyjnego dozoru

Okradli własnego kolegę - trzech mężczyzn odpowie za włamanie i kradzież pojazdu

Policjanci z krakowskiej komendy miejskiej zatrzymali trzech mężczyzn, którzy dokonali włamania a następnie kradzieży pojazdu należącego do ich znajomego. Ponadto jeden z zatrzymanych odpowie za żądanie korzyści majątkowej w zamian za zwrot bezprawnie zabranej rzeczy. O dalszym losie mężczyzn zdecyduje sąd. 29 stycznia br. do Komisariatu Policji VIII w Krakowie zgłosił się mężczyzna, który zgłosił zawiadomienie dotyczące kradzieży jego samochodu. Mężczyzna przekazał, że dzień wcześniej udał się do znajomego zamieszkującego w rejonie Nowej Huty, gdzie odbywała się impreza. Nazajutrz kiedy poszkodowany chciał pojechać do domu zorientował się, że samochód którym przyjechał został skradziony. Mężczyzna zauważył też, że klucze do samochodu również zostały skradzione. Dodatkowo zaniepokoił go fakt, iż wielu osób uczestniczących w spotkaniu nie było już w mieszkaniu. W związku z tym zadzwonił do jednego z kolegów, z którym bawił się dzień wcześniej, jednak ten w trakcie rozmowy oznajmił, że nic nie wie na temat kradzieży auta, natomiast zna kogoś kto przekaze mu taką informację w zamian za wpłacenie określonej ilości gotówki. Po zakończeniu rozmowy poszkodowany zdecydował powiadomić o całej sprawie policjantów. Funkcjonariusze z Wydziału do walki z Przestępczością Przeciwko Mieniu Komendy Miejskiej Policji w Krakowie szybko ustalili, że za zniknięciem pojazdu stało trzech kolegów zgłaszającego uczestniczących w imprezie. Śledczy ustalili ich tożsamość oraz miejsca, w których mogli przebywać. W związku z tym 30 stycznia br., kryminalni udali się pod jeden z ustalonych adresów w rejonie Podgórze Duchackiego, gdzie zatrzymali 28-latka. Pozostałych dwóch mężczyzn w wieku 31 oraz 21 lat zostało zatrzymanych w jednej z miejscowości w powiecie myślenickim. Wszyscy oni trafili do policyjnej jednostki, skąd następnie zostali przewiezieni do policyjnego aresztu. Finalnie mężczyznom przedstawiono zarzut włamania i kradzieży pojazdu. Dodatkowo 31-latek odpowie również za żądanie korzyści majątkowej w zamian za zwrot bezprawnie zabranej rzeczy. Grozi im kara do 10 lat pozbawienia wolności. (mp)

NA STRAŻY MIASTA

Ptasia grypa

Ptasia grypa u dzikich ptaków w Krakowie. Sprawdź, jakich zasad należy przestrzegać. W związku z wystąpieniem wysoce zjadliwej grypy (HPAI) u dzikich ptaków w Krakowie, Powiatowy Inspektorat Weterynarii oraz służby sanitarne apelują o zachowanie szczególnej ostrożności i stosowanie się do zasad bioasekuracji. Ma to na celu ochronę zdrowia ludzi oraz zwierząt. Apelujemy, by: bezwarunkowo nie dotykać martwych, chorych lub sprawiających wrażenie osłabionych dzikich ptaków; nie przynosić ich do siedzib straży miejskiej. Najważniejsze zasady zachowania: Co robić, gdy znajdziesz martwego lub chorego ptaka? Nie dotykaj ptaków: bezwarunkowo nie dotykaj martwych, chorych lub sprawiających wrażenie osłabionych dzikich ptaków (dotyczy to głównie ptactwa wodnego: łabędzi, kaczek, gęsi, a także mew i ptaków drapieżnych). Zgłoś znalezisko: każdy przypadek znalezienia martwego dzikiego ptaka należy niezwłocznie zgłosić do: MPO Kraków, nr tel. 12 646 22 77; Powiatowego Lekarza Weterynarii w Krakowie, nr tel. 12 411, 25 69 lub 690 999 857; straży miejskiej, nr tel. 986

Zabezpiecz teren znaleziska: jeśli to możliwe, do czasu przyjazdu służb zabezpiecz dostęp do martwego ptaka dzieciom oraz zwierzętom domowym.

Zachowanie w miejscach występowania ptaków (stawy, parki, rzeki): Unikaj bezpośredniego kontaktu: unikaj miejsc gdzie gromadzi się dzikie ptactwo.

Nie dokarmiaj: zaleca się zaniechania dokarmiania dzikich ptaków, co zmniejsza ich koncentrację, ryzyko wzajemnego zarażania oraz rozprzestrzeniania wirusa. Zdezynfekuj obuwie: jeśli spacerowałeś w miejscu, gdzie znajdowały się odchody ptasie, po powrocie do domu umyj i zdezynfekuj obuwie. Wirus może być przenoszony na podszewkach.

Zasady dla mieszkańców (szczególnie terenów wiejskich): Izolacja drobiu: hodowcy drobiu (nawet małych, przydomowych stad) powinni trzymać drób w zamknięciu, uniemożliwiając kontakt z dzikimi ptakami. Karmienie/pojenie w zamknięciu: pasza i woda dla drobiu powinny być przechowywane w miejscach zamkniętych, niedostępnych dla dzikiego ptactwa. Higiena: przed wejściem do pomieszczeń inwentarskich nasączone środkiem dezynfekcyjnym. Bezpieczeństwo żywności: Wirus ginie w wysokiej temperaturze: wirus grypy ptaków jest wrażliwy na powszechnie stosowane deterenty oraz temperaturę. Obróbka termiczna (smażenie, gotowanie, pieczenie w temperaturze minimum 70°C zabija wirusa. Higiena w kuchni: należy zachować higienę przy obsłudze surowego mięsa drobiowego (mycie rąk, narzędzi). Jeśli miałeś/eś kontakt z martwym ptakiem? Należy niezwłocznie umyć ręce wodą z mydłem, a ubranie wyprać. W przypadku wystąpienia objawów grypopodobnych (gorączka, kaszel, bóle mięśni) po kontakcie z podejrzanym ptakiem, należy udać się do lekarza, informując go o zaistniałej sytuacji. (mp)

INFORMATOR NOWOHUCKI



SŁUŻBY MIEJSKIE I LOKALNE

- Pogotowie Ratunkowe: 999
- Toksykologia: 12 411 99-99
- Straż Pożarna: 998
- Policja: 997
- Policja Nowa Huta: os. Zgody (VIII KP) 12 61-52-910, os. Złotej Jesieni 11C (VII KP) 12 61-52-911, 12 615-33-19.
- Straż Miejska: 986
- Pogotowie gazowe: 992
- Pogotowie dźwigowe: 12 644-23-08
- Pogotowie c.o.: 12 644-38-46
- Wodociągi: 12 648-28-61
- Pogotowie ADREM (elektr., c.o., wod.-kan.-gaz): 12 644-19-69, 12 643-27-43.
- Pogotowie elektryczne dla os. Oświecenia: 12 647-05-65 w dni powszednie i 12 647-15-87 w dni świąteczne.
- Całodobowy telefon zaufania dla osób z problemem alkoholowym i ich rodzin: 12 411-60-44.



NOCNA I ŚWIĄTECZNA OPIEKA ZDROWOTNA

- Szpital Rydygiera, Kraków os. Złotej Jesieni 1: tel. 12 64-68-792.
- NZOZ OPC, Kraków os. Na Skarpie 66: tel. 12 357-52-48.



DYŻURY APTEK

- Apteka Gemini - godziny otwarcia 7-20 i w sobotę 8-16, os. Kazimierzowskie 30, 31-844 Kraków; tel. 571-601-679;
- Apteka DOZ, czynna całą dobę, os. Centrum A, bl. 3, tel. 800 110 110.



MEDYCYNĄ I ZDROWIE

- Gabinet kardiologiczny, lek. med. Krzysztof Ideć, os. Hutnicze 10/3. Rejestracja: 12 357-36-12
- Kompleksowe leczenie stomatologiczne: leczenie kanałowe, protetyka, implanty. Kraków, os. Słoneczne 11, lokal U 1., Tel. 12 644 89 01, kom. 664 395 417. Pon.-pt. 9.00-19.00. www.bjb.net.pl
- Pracownia USG - lek. med. B. Stępień - os. Handlowe 8, tel. 12 644-78-26 lub 696-047-450: badania jamy brzusznej, tarczycy. Czynna: poniedziałek 12.00-16.00 oraz środa i piątek 9.00-12.00.
- Naprawa protez zębowych, wzmacnianie metalem: tel. 608-205-981



USŁUGI RÓŻNE

- Telewizor, anteny: tel. 12-640-00-42, 609 586 881.
- Usługi szklarskie, oprawa obrazów, os. Jagiellońskie 19, Pawilon Handlowo-Usługowy koło kościoła ARKA (wejście z tyłu). Tel. 12 647-86-50, 504-552-197.
- Przechowalnia rowerów i opon (z możliwością przeglądu, całoroczna). Plac targowy PIAST, paw. 3. Tel. 647-13-88, kom. 0502-730-087.
- Salon fryzjerski „Dorota” (damski, męski, dzieci). Pl. Targowy „Piast”, paw. 26, 27. Tel. 506-529-863.
- Zakład pieczętarsko-grawerski, Adam Sroka, przeniesiony z os. Niepodległości do Borzęcina 797A. Tel. 14 68-46-756, e-mail: zaklad@odznaki.pl
- Rowery - sprzedaż, części, akcesoria, serwis, naprawy, komis, malowanie ram. FHU „Elmar”, plac targowy PIAST, paw. 3, tel. 647-13-88, kom. 502-73-00-87.
- Montaż anten, naprawa telewizorów wszystkich typów u klienta, tel. 12 640-00-41, 609-586-881.
- Fundacja Więcej Serca. Usługi księgowe - pełny zakres - ceny do uzgodnienia. Os. Złotej Jesieni 15B, lok. 2, tel. 503-602-661.
- Biuro turystyczne Cerro Torre Szkoła Górską. Wyjazdy polskie i zagraniczne, górskie wyprawy, pilotaż i przewodnictwo wycieczek, obozy i kursy wspinaczkowe, szkolenia, kursy pierwszej pomocy. Oferta dla grup, szkół, firm, klientów indywidualnych. Al. Pokoju 82, 501 568 948, www.szkolagorska-cerrotorre.pl
- Wyroby złote i srebrne. Naprawy. Grawerowanie. Skup złota i srebra. Upominki komunijne. Ceny producenta. Bieńczycki pl. Targowy 5, tel. 12 685-53-80.



USŁUGI MOTORYZACYJNE

- Firma Autokomputer, Janina Walasek. Badania techniczne pojazdów do 3,5 ton (przeglądy rejestracyjne): okresowe, zasilanych gazem, rejestrowanych po raz pierwszy za granicą, powypadkowych. Komputerowy system pomiaru i kontroli układów jezdnych samochodów osobowych i busów oraz ich regulacja. Komputerowy pomiar sprawności amortyzatorów. ul. Makuszyńskiego 9B, tel. 12 644-18-80, 12 684-19-00 (01, 02), pon.-pt. 8.00-18.00. www.stacja-au-

tokomputer.pl E-mail: auto-komputer@op.pl.

- Automyjnia i studio detailingu „Splasz”. Mycie ręczne. Całodobowy parking. Ul. Fatimska 6, tel. 644-72-39.
- Złomowanie samochodów, wystawianie zaświadczeń, transport, tel. 12 681-01-41, 0605-100-845.



KWIACIARNIE

- Kwaciarnia „KALINA”, os. Centrum D1, czynna od pn. do pt. w godz. 8-19, w soboty 8-17, w niedziele 9-15. Zamówienia z dostawą do domu. Tel. 12 644-33-36.
- Kwaciarnia „Cupido”, Czynna: pon.-sob. 6.00-19.00, niedziela 9.00-16.00. Zamówienia na telefon. Dowóz w obrębie Krakowa. Wieńce, wiązaniki okolicznościowe, bukiety. Pl. Targowy Bieńczyce 6, tel. 641-46-35.



NIEDZIELNE MSZE ŚWIĘTE

- Bazylika w Mogile: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 14.00, 16.30, 18.00.
- Kościół św. Bartłomieja: 10.00, 11.30.
- Szklane Domy: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 17.00, 19.00, 20.30.
- Arka Pana: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 16.00, 17.30, 19.00.
- Czyżyny: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00.
- Dywizjonu 303: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 13.00, 16.00, 18.00, 19.15.
- Mistrzejowice: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 13.00, 17.00, 19.00.
- Kalinowe: 7.00, 9.00, 11.00, 13.00, 18.00.
- Wzgórza Krzesławickie: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 16.00, 19.00.
- Boh. Września: 6.00, 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 13.30, 16.30, 18.00, 19.30.
- ul. Bulwarowa: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00, 20.00.
- Teatralne: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 18.00, 19.30.
- Krzesławice: sobota 17.00, niedziela 9.30.
- Pleszów: 7.30, 11.30.
- Kantorowice: 9.00, 11.00, 19.00, od X do IV - 18.00.
- Ruszcza: 7.00, 9.00, 11.00, 16.00.
- Górka Kościelnicka: 7.00, 12.00.
- Kościelniki: 10.30, 18.30.
- Wolica: 9.00, 18.00.
- Lubocza: 8.00, 10.30, 17.00.

OGŁOSZENIA DROBNE

ANTEN montaż, naprawa telewizorów u klienta. Tel. (12) 640-00-42, 609-586-881.

DOM 25 KM OD KRAKOWA SPRZEDAM. 516-875-304.

RTV - telewizory - anteny - serwis profesjonalny od 1985 Tel. 609-719-072.

TAPICER. 784-906-675.

REKLAMA



OTWARTE W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

ZAPRASZAMY NA ZAKUPY HURT, DETAL HALA I, HALA II

UL. KRZYWDA 1, 30-710 KRAKÓW

Do wynajęcia lokale handlowe - tel. 602-15-30-88, 12 307-11-20

CORDIA

B. KWIECIŃSKA

os. Na Skarpie 24

www.cordia.com.pl

os. Uroczysko 5

12 644-87-75, 512-179-466

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI POGRZEBOWE
TANIO - CAŁODOBOWO**

Nekrologi i kondolencje

przyjmuje Biuro Ogłoszeń „Głosu”

(al. Jana Pawła II 232 - NCK, p. B201)
tel. 12 643 44 33



CZAS PRZEJRZEĆ SPRZĘT

Większość wędkarzy, a nawet zdecydowana większość, styczeń i luty spędza w zaciszu swoich domów, zamiast na rybach. No, są też tacy, którzy ten czas spędzają w pubach, by przy piwie pogawędzić o rybach, które złowili w ubiegłym sezonie, albo o tych, które złowią w sezonie nadchodzącym. Ale dobrze wykozystać ten czas, by przygotować sprzęt do zbliżającego się wielkimi krokami nowego sezonu. Bo ilu z nas pamięta dramatyczne chwile, gdy zacięta duża ryba już była prawie nasza, ale albo urwał się przypon przy samym haczyku, albo pękła żyłka, gdy ryba murowała, a my trzymaliśmy wygięty w kabłąk nasz kij. Dlaczego tak się stało. Ano dlatego, bo przypon był sprzed czterech lat. Ano dlatego, bo żyłka była na kołowrotku od lat dziesięciu...

Właśnie po to, żeby uniknąć takich przykrych niespodzianek, warto zrobić przegląd swojego sprzętu. I nie oszczędzać na przyponach czy na żyłce. Bo dzisiaj, biorąc pod uwagę ceny rozmaitych zezwoleń, koszt żyłki, to są naprawdę grosze. I nie warto na żyłce oszczędzać. Przypony najlepiej powiązać nowe. Żyłki nawinięte na kołowrotkach, jeśli mają więcej niż trzy lata, po prostu wyrzucić i też nawinać nowe. Nowe żyłki będą nie tylko bardziej wytrzymałe, ale nie będą się też skręcać. Oczywiście warto również przejrzeć kołowrotki. Oczyścić je, a jeśli jest taka potrzeba, przesmarować. Warto też sprawdzić stan wędzisk, a na nich stan przelotek.

Nasza specjalna troska należy się sztucznym przynętom używanym do spinningowania. Przyjrzyć się trzeba zwłaszcza temu, jak ostre są haczyki kotwiczek. Bo po wielu zaczepach, te kotwiczki najzwyczajniej mogą się stępić. A przy okazji zwróćmy uwagę na stan różnych dodatków, jak choćby chwościków czy innych elementów.

Oczywiście dokonując takiego przedsezonowego przeglądu zawsze możemy stwierdzić, że czegoś nam brakuje, że coś się zużyło, zepsuło. Wtedy jest pretekst, by odwiedzić sklep wędkarski, w którym nie byliśmy od późnej jesieni. A wędkarski sklep przez całą zimę jest przecież otwarty. Taka wizyta w sklepie wędkarskim, w luty, może być wyjątkowym przeżyciem. Na chwilę zanurzymy się w zupełnie innym świecie – w świecie setek przeróżnych kołowrotek, kijów, kolorowych spławików, zielonkawych woblerów i srebrzystych błysiek, podbieraków i siatek... I nawet jeśli po nakarmieniu naszych oczu nagromadzonym w tak wielkich ilościach wędkarskim dobrem, zakupimy jedynie spławik, kilka haczyków i okrągłe opakowanie zawierające dwieście metrów żyłki, to nasz dalszy dzień będzie wyglądał zupełnie inaczej. Bo przez chwilę znów pocujemy się prawdziwymi, aktywnymi wędkarzami.

LUTY 2026 – TRZYNASTEGO I PIĄTEK

Pamiętam takie czasy – w okresie PRL – kiedy do urzędników, częściej urzędniczek Wydziałów Komunikacji w całej Polsce przychodziło się z paczką kawy czy czekoladą dobrej firmy, by wyprosić tablicę rejestracyjną z sumą cyfr 21. „Oczko”, podobnie jak w kartach, uznawano za wyjątkowo szczęśliwe. Natomiast rzadko kto chciał tablicę z sumą cyfr 13. Dzisiaj, w czasach, kiedy na tablicach rejestracyjnych przewaga liter nad cyframi większości kierowców jest wszystko jedno. Tymczasem aż trzy razy w 2026 roku (w lutym, w marcu i w listopadzie) trzynasty dzień miesiąca wypada w piątek, uznawany – przynajmniej w Polsce – za feralny dzień tygodnia.

A mogło być normalnie i co miesiąc trzynasty wypadałby w piątek! Tak przynajmniej proponował w swojej reformie kalendarza dziewiętnastowieczny twórca pozytywizmu, ale także francuski filozof i – można rzec – „ojciec” nauki zwanej socjologią, August Comte. Proponował rok podzielić na 13 miesięcy po 28 dni każdy. Każdy miesiąc miał się zaczynać od niedzieli, zatem 13 dzień przypadałby w piątek, jak to ma miejsce w tym roku, kiedy luty, marzec i listopad zaczynają się właśnie od niedzieli. Mogło też wcale nie być 13 w piątek, gdyby weszła w życie reforma kalendarza po Rewolucji Francuskiej, w której – oprócz zmiany nazwy – miesiąc dzielony był na dekady i tylko ostatni, dziesiąty dzień był wolny od pracy. Ale też doba liczyła 10 godzin, dłuższych od normalnej 2,4 razy (wtedy proletariusze nie musieliby walczyć o ośmiodzinny dzień pracy...), godzina dzieliła się na 100 minut, a minuta na 100 sekund. Ale jak się okazało nie we wszystkich dziedzinach życia – a i nie na całym świecie, jak tego dowodzą kraje anglosaskie i ich byłe kolonie – musi panować system dziesiętny.

W niektórych starych krakowskich kamienicach, budowanych na przełomie XIX i XX wieku, można jeszcze spotkać emaliowane numery mieszkań. Bywa, że tam, gdzie więcej tych lokali, po numerze 12 następuje numer 12a, a potem od razu numer 14. Podobnie jest w wielu hotelach na świecie – z wyjątkiem Włoch, bo tam za feralną liczbę uchodzi 17 i nawet nazwę modelu RENAULT 17 zmieniono na potrzeby Włochów na RENAULT 177 – gdzie nie ma pokoiów numer 13, a niektóre linie lotnicze nie mają w samolotach 13 rzędu foteli. Skąd takie przekonanie, że właśnie trzynastka jest nieszczęśliwa? Na długie lata przed naszą erą liczba 12 oznaczała zawsze skończoną całość. Rok dzieli się na 12 miesięcy, 12 jest znaków Zodiaku, 12 było bogów olimpijskich w Grecji – i tyłuż potem apostołów – 12 prac musiał wykonać Herakles i 12 istniało plemion żydowskich. Jedyńka dodana do 12 zakłóca harmonię i napawa lękiem.

A jaki będzie piątek 13 lutego 2026 roku? Taki, jak każdy inny piątek. Początek weekendu, a zatem większy tłok na drogach. Trzeba będzie zatem uważać nie tylko na własną jazdę zgodną z przepisami, by nie zostać ukaranym przez policję za ich łamanie. Niektórzy gotowi będą wydać mandat „zawdzięczać” zbiegowi piątku i trzynastki, miast własnemu niezdyscyplinowaniu. Nie powinny się martwić tylko matki rodzące dzieci 13 lutego, 13 marca i 13 listopada 2026 roku, bo zgodnie ze znanymi od stuleci przepowiedniami astrologów egipskich w piątki rodzą się dzieci ładne, mądre i szczodre. Takie też urodzą się również i w tym roku.

DIETA I ZDROWIE PSYCHICZNE

19 lutego br. o godz. 16:00 Klub Mirage (os. Bohaterów Września 26) zaprasza na spotkanie z dietetyczką w ramach „Akademii zdrowia i urody”. Tematem spotkania będzie wpływ diety na zdrowie psychiczne. Okazuje się, że dieta ma ogromny wpływ na nasze zdrowie psychiczne, a spotkanie z dietetyczką może pomóc w opracowaniu strategii żywieniowej, która je wspiera i chroni. Uczestnicy spotkania otrzymają praktyczne wskazówki dotyczące regularności posiłków, nawodnienia i uważnego jedzenia, co jest szczególnie ważne dla stabilności emocjonalnej. Wstęp wolny.






Jak dieta wpływa na zdrowie psychiczne

spotkanie z dietetykiem klinicznym **Elizą Szelest**

19.02.2026 | godz. 16:00

Klub Mirage OKKNH | os. Bohaterów Września 26

wstęp wolny

spotkanie w ramach cyklu „Akademia zdrowia i urody”

OŚRODEK KULTURY KRAKÓW-NOWA HUTA • INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA

REKLAMA

ZAPRASZAMY DO BARÓW MLECZNYCH NA SMACZNE I NIEDROGIE POTRAWY

- Bar „Bieńczyce”, os. Kazimierzowskie 22, tel. 12 648 15 10
- Bar „Centralny”, os. Centrum C1, tel. 12 644 14 95
- Bar „Szkolny”, os. Na Skarpie 24, tel. 12 644 34 02
- Bar „Północny”, os. Teatralne 11, tel. 12 644 40 87

Bary zapewniają świeże i tanie dania tradycyjnej kuchni polskiej



BIURA:

- os. Na Lotnisku 1, U 24, tel. 12-648-40-92
- ul. Okólna 4A, tel. 12. 655-01-42

działający od ponad 30 lat

email: zaradca@prokocim.pl

ZAPRASZA WSPÓLNOTY MIESZKANIOWE

do współpracy
w zarządzaniu nieruchomościami

- Dysponujemy doświadczonym zespołem, którego członkowie posiadają licencje państwowe – ich kompetencje są rekojmnią profesjonalnej i rzetelnej dbałości o wasz budynek
- Gwarantujemy jasne i przejrzyste rozliczenie kosztów
- Prowadzimy przygotowanie i realizację przedsięwzięcia budowy instalacji ciepłej wody użytkowej w budynkach Wspólnot Mieszkaniowych – alternatywnie do remontu przewodów kominowych.

Vident

STOMATOLOGIA PROTETYKA

lek. stom.
Andrzej Zimoch
tech. dent.
Marcin Słowiak

PEŁNY ZAKRES USŁUG
KORONY, MOSTY, PROTEZY,
EKSPRESOWE NAPRAWY

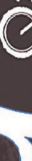
os. Boh. Września 1
tel. 12 641 48 08
12 645 93 33

BIURO OGŁOSZEŃ

tel. 12 643-44-33

E-mail:
sekretariat@glos-tn.krakow.pl

ZAPRASZAMY

 F.H.U. "ELMAR" S.C.
ROWERY
rowery
SPRZEDAŻ • SERWIS • KOMIS
CZĘŚCI I AKCESORIA ROWEROWE
31-625 Kralów, os. Piastów 60 A, paw. 3, Plac Targowy "PIAST"
tel. 12 647 13 88 www.elmar.interial.pl elmar@interial.pl
kom. 502 730 087 www.elmar-rowery.pl sklep@elmar-rowery.pl

[illegible]

AKTA SPRAWY

JAK DOBRZE MIEĆ SĄSIADA

Policja od zawsze kieruje się zasadą „tyle wiemy, ile się dowiemy”. Świadek, informator, różnie można nazwać taką osobę, to ktoś niezbędny w działaniach tej służby. Mieszkanek jednego z nowohuckich osiedli zaskoczyła zobaczyła, że w widocznym z jej okna znajdującym się na 7 piętrze mieszkaniu *vis a vis* – świecą się światła i wyrzynał ktoś tam przeżywa. A tymczasem jego lokatorzy od kilku dni byli na krótkim urlopie we Włoszech. W takiej sytuacji konieczny był telefon najpierw do nich, a potem na policję.

Państwo N. już od dawna planowali na przelocie roku wyjazd. Jakos niespecjalnie byli zadowolonymi bożonarodzeniowych świąt oraz Sylwestra i postanowili wybrać się samotnie do Italii. Może nie tak słonecznej, jak latem, ale na pewno oferującej o wiele lepszy komfort termiczny, jak u nas w kraju. Zarzeczowali sobie już hotel w pobliżu Neapolu, gdzie chcieli dojechać. Zresztą nie była to ich pierwsza wyprawa w te okolice. Ponieważ nie miało być ich kilka dni, siostra pani N. miała wpaść do nich, aby podać kwiatki. Ponieważ niedawno się wprowadzili do tego mieszkania i nikogo specjalnie nie znali, więc o ich wyjeździe wiedziała tylko znająca z pracy mieszkająca w sąsiednim wieżowcu. I to właśnie 46-letnia Aleksandra T. odegrała w tym zdarzeniu najważniejszą rolę. Trochę przez przypadek.

Kto cierpi na bezsenność ten doskonale wie, że leżenie na siłę w łóżku nie ma sensu. Albo bowiem wspomagamy się farmakologicznie, albo zajmujemy się czymś innym. Pani Ola miała ten problem, więc wstała i postanowiła o godzinie drugiej w nocy nastawić pranie i obejrzeć kilka odcinków ulubionego serialu. I wtedy też zerknęła przez okno. W wieżowcu obok było praktycznie ciemno, jednak zauważyła, że w mieszkaniu państwa N. świeci się jakaś lampka i widać odbłask światła z latarki. Chwyciła od razu za telefon i mimo późnej pory zadzwoniła do znajomych, myśląc, że może wcześniej wrócili z wояży do domu. Zaspac koleżanka z pracy tylko odpowiedziała, że nadal są w Italii, konkretnie już w okolicach Mediolanu i za dwa dni wracają. Twierdząc, że może jej siostra zapomniała zgasić światło.

Pani Aleksandra mimo to natychmiast wykonała telefon na numer alarmowy. I nie rozłączając się relacjonowała policji, co widzi. A tymczasem w rejon Mistrzejowic skierowano dwa patroli.

Jak się okazało, wianywaczy było dwóch plus pełniąca na dole rolę tzw. czujki młoda kobieta. Ta stała przy samochodzie zaparkowanym w pobliżu. I ona też została najpierw zatrzymana. Z kolei zjeżdżający po chwili windą dwaj złodzieje obadowani czterema workami z rozmaitymi łupami, zostali schwytani przy wyjściu z bloku. I nie za bardzo potrafili wyjaśnić, skąd w pakunkach znajduje się kilka obrazów, dwa laptopy, winylowe płyty, sporo drogich perfum i kilka butelek koniaków, whisky i polskiej „czystej”.

Jak się okazało potem, mieszkanie, jakie lokatorzy wynajęli miało stare tekturowe drzwi i proste zamki, które sprawy bezproblemowo wytłumali. Teraz cała trójka trafiła na trzy miesiące do aresztu. Bowiem okazało się, że liczba kradzieży z włamaniem do jakich się dopuścili – sięga kilkudziesięciu i to w całej Polsce.

Policia przypomina, że rocznie dochodzi w naszym kraju aż do 60 tys. takich zdarzeń. Niekoniecznie dotyczących mieszkań i domów. Ale i tak jest to liczba ogromna. I przede wszystkim sprawy są coraz lepiej przygotowane – wyważenie drzwi czy wyłamanie najdoskonalszego zamka, to kwestia minuty czy dwóch, samogłoszenie „fantom” dzieje się błyskawicznie. Złodzieje są coraz lepiej przygotowani – czasami jednak mogą ich zaskoczyć sąsiedzi. **(mar)**

skich.

przepaścić szansę i nadzieję jaką pokładali w tej sprawie przyjaciele. Przemysł tę sytuację.

PANNA (23 VIII-22 IX). Wiele swoich planów, także zawodowych łączysz z sytuacją rodzin-

RAK (22 VI-22 VII). Masz pro-
bny rodzinne. Nie Ty jeden,
więc nie traktuj niepowodzeń
jak koniec świata. Bywa przecież
często tak, jak w niegdyś popu-
larnej piosence – po deszczu jest
słońce do pracy.

stońce, po stońcu znów deszcz....
LEW (23 VII-22 VIII). Nadal jesteś zmuszony do zajęcia się wieloma drobnymi sprawami domowymi, naprawami, porządkami. Marzysz by się z tym jak najszybciej uporać, bo w najbliższym czasie czeka Cię wiele ważnych wydatków i towarzy-

WAGA (23 IX-22 X). Twoja sytuacja rodzinna wymaga sporo zaangażowania w rozwiązywanie konfliktowych spraw. Musisz koniecznie znaleźć jakieś dodatkowe źródło spójku, przede wszystkim korzystaj z rady przysługujących seniorów.

SKORPION (23 X-21 XI). Masz

sikci.

PANNA (23 VIII-22 IX). Wiele swoich planów, także zawodowych łączysz z sytuacją rodzinną. Znajdując oparcie u najbliższych osób jesteś w stanie, jak się to powiada, góry przenosić i pokonywać zawodowe trudności i stąd nadal będziesz czerpać siłę do pracy.

WAGA (23 IX-22 X). Twoja sytuacja rodzinna wymaga sporu zaangażowania w rozwiązywanie konfliktowych spraw. Musisz dokładnie źródło spokoju, przede wszystkim korzystaj z rady przyznaných seniorów.

SKORPION (23 X-21 XI). Masz

w swoim otoczeniu nie tylko przyglądanych kolegów, ale też i zadziwników. Na wszelki wypadek nie chwiał się zanadto sukcesami, które ostatnio spłynęły na niego, a unikniesz złych plotek. **STRELEJC (22 XI-21 XII).** Najbardziej pracowicie dni, rozliczenie interesy masz już zaliczone. Teraz najwyższy czas by zająć się sobą i podreperować zdrowie. Może poświęćś więcej czasu rodzinie i wspólnie wybiierzecie się do przytulnej kawiarenki?

KOZIOŁOŻEC (22 XII-19 I). Chciałbyś poprawić relacje w rodzinie, nie zapominaj więc o takich wydarzeniach, jak na przykład popularne Walentynki.

Jest okazja by obdarowana osoba dobrze to zapamiętała.

WODNIK (20 I-18 II). Prawdopodobnie rozpoznaasz teraz pracę w nowej firmie. Cały wysiłek skierujesz na to by dobrze Cię przyjęło. Potrafiśz zabłysnąć, też zrobisz imponujące wrażenie. I tak dobór starań by na początku RYBY (9 II-20 III). Twoje zdrowie wymaga większego zainteresowania i lekarskiego wsparcia. Doskonale o tym wiesz i teraz przykładnie się tym zajmiesz. Znajdziesz w tej sprawie także pomoc w najbliższej rodzinie.

Samanta

HOROSKOP

HUMOR

Blondynka wypetnia formularz:

Imię: Maria

Nazwisko: Kowalska

Urodzona: Tak

Adam i Ewa spacerują po raju. Ewa pyta Adama:

- Adam, koc

- A kogo mam kochać...

Policjant zatrudniamy kierowcę, który przejechał przez skrzyżowanie na czerwonym świetle. Rozpoznaje w nim swego byłego nauczyciela języka polskiego z liceum.

- No, panie profesorze! Mandatu panu nie wlepię, ale na jutro napisze mi pan sto razy: „Nie będę przejeżdżał na czerwonym świetle”.

Nauczyciel historii wpada zdenerwowany
ju nauczycielskiego i mówi do dyrektora

- Ech, ta druga „b”! Nie wytrzymam z tymi baranami! Pytam ich, kto wziął Bastylję, a oni krzyczą, że to żaden z nich!

- Niech się pan nie denerwuje – uspokaja dyrektor.
- Może to przeczyście ktoś z innej klasy?

FAWORK

zółta utrzeć z cukrem pudrem na puszystą masę. Masło po-
siekac z mąką, a potem rozrzuścić w palcach. Dodać żółta,
spiryty, śmietanę i szczyptę soli. Zagnieść jednolitą gładką
ciasto. Potem wybiłać je drewnianym wałkiem 15 minut. Ci-
sto podzielić na 3 części, przykryć ściereczką. Rozwałkować
bardzo cienko. Pokroić na pasły, a potem na mniejsze kawalki.
Środek każdego pasła nacisnąć wzdłuż nożem. Przez powstały
otwór przewlec jedną koniec kawalka. W rondlu mocno roz-
grzać tłuszcz. Kłaść do niego po kilka faworków. Smażyć z obu
stron na złoty kolor. Wyjąć łyżką cedzakową. Ułożyć na papi-
erowych ręcznikach, by wchłonięły nadmiar tłuszczu. Oprószyć
cukrem pudrem.

Składniki na 4 porcje: 40 dag maki pszennej, 6 żółtek, 2 łyżki cukru pudru, 3 łyżki masła, łyżka spirytusu lub octu, 3-4 łyżki śmietany, 1 kg smalcu lub olej do głębokiego smażenia, cukier puder.



SENTENCA TYGODNIA:

Wybaczenie nie zmienia przeszłości,
ale ma zdecydowany wpływ na przyszłość.

Paul Boese

Paul Boese